Rok XIII. Nr. 341 (3944) Wilno, Sobota 12 grudnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Jerzy VI nowy król Anglii

LONDYN (Pat). Izba gmin zebrała się dziś rano celem uchwalenia ustawy, będącej konsekwencją oświadczenia króla o jego abdykacji.

Premier Baldwin, zabierając na wstępie głos, oświadczył, że akt królewski o abdykacji przewiduje, iż książę Yorku wstąpi na tron w tych samych warunkach, jakgdyby poprzednie panowanie zakończyło się w zwykłych okolicznościach. Premier zaznaczył, iż uchwalenie ustawy przez parlament okazało się koniecznym na skutek faktu, że następstwo tronu jest uzależnione od ustawy sukcesyjnej, która nie zawiera żadnej klauzuli, przewidującej abdykację i sukcesję stąd wynikającą. Jest również koniecznym wprowadzenie do tej ustawy poprawki o pozbawieniu Jego Królewskiej Mości i jego potomków praw sukcesyjnych.

ATLEE ŻĄDA ZMODERNIZOWANIA KRÓLA.

Z kolei zabrał głos przewódca Labour Party ATTLEE, oświadczając, że stronnictwo jego zamierza poprzeć projekt ustawy, aby uczynić zadość życzeniu króla Edwarda, by ten ustęp historii został możliwie bezzwłocznie zamknięty. Musimy — mówił Attlee — zająć się podstawowymi zagadnieniami ekonomicznymi i nie możemy się wdawać w oderwane dyskusje na temat monarchji i systemu republikańskiego. Jest rzeczą zasadniczą, aby wola narodu decydowała w kraju demokratycznym i dlatego też pragniemy, aby naród powrócił możliwie najrychlej do palących zagadnień, dotyczących położenia ludności, sytuacji ogólnoświatowej oraz pokoju.

Sądzę, że idei monarchii konstytucyjnej zadany został dotkliwy cios przez niepotrzebne schlebianie.

W interesach klas posiadających i uprzywilejowanych dokonano wszystkiego, czego można było dokonać, aby przyozdobić monarchię nierealną aureolą. Sądzę, że stosowanie staromodnego ceremonjału dworskiego i otaczanie monarchy osobami, pochodzącymi wyłącznie z klasy uprzywilejowanej, utrudniały królowi jego zadanie, a w niektórych wypadkach uniemożliwiały jego najlepsze intencje. Spodziewam się, że wprowadzone w tym będą pewne zmiany, które są konieczne, o ile monarchia konstytucyjna ma przeżyć obecną epokę. Uważamy, że w interesie tronu i tego kraju powinniśmy widzieć u monarchy jak największą prostotę, która — moim zdaniem — związałaby ludność i monarchię bardziej ściśle, niż kiedykolwiek.

Przewódca liberałów Sinclair obiecuje poparcie swego stronnictwa dla projektu ustawy.

WNIOSEK O UTWORZENIE REPUBLIKI.

Następnie poseł Maxton w imieniu niezależnych socjalistów zgłasza wniosek, aby izba odmówiła uchwalenia w drugim czytaniu projektu ustawy, gdyż projekt ten podyktowany przez okoliczności, wykazał jasno niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest kraj przy ustroju dziedzicznej monarchii w chwili, gdy dla zapewnienia pokoju i dobrobytu ludności potrzebny jest raczej rząd republikański, pozostający w ścisłym kontakcie z narodem i bardziej liczący się z jego wolą.

Wniosek Maxtona został odrzucony 403 głosami przeciwko 5 i projekt ustawy uchwalono w drugim czytaniu.

Odpowiadając następnie na zapytanie co do przyszłych losów ustępującego króla, prokurator generalny odpowiada, że jest to sprawa, którą w odpowiedniej chwili zajmie się nowy monarcha. W odpowiedzi na pytanie, czy król Edward po abdykacji będzie zobowiązany do opuszczenia kraju prokurator generalny stwierdza, że przypuszczenie takie jest całkowicie bezpodstawne.

Następnie projekt ustawy uchwalony zostaje ostatecznie w trzecim czytaniu i odesłany do izby lordów. Przedkładając ten projekt do trzeciego czytania, premier Baldwin złożył hołd ustępującemu królowi, oświadczając: „wspominać będziemy zawsze z szacunkiem i miłością działalność Jego Królewskiej Mości, jako księcia Walii oraz w okresie jego krótkiego panowania. Jesteśmy mu wdzięczni, oceniamy wszystkie jego zasługi i nie zapomnimy ich nigdy.

IZBA LORDÓW ZATWIERDZA W 15 MINUT.

Projekt ustawy abdykacyjnej uchwalony został przez izbę lordów w 15 minut po otrzymaniu go z izby gmin.

O godzinie 13.52 został on zatwierdzony przez króla i uzyskał w ten sposób moc obowiązującą.

Następnie sekretarz Izby Lordów sir Henry Badeley wygłosił historyczną formułkę: „LE ROY LE VEULT“ i król Edward VIII przestał być królem. Stało się to o godz. 1.52 po poł.

Odtąd dawny król stał się p. Edwardem Windsor.

Jerzy VI nowym królem

LONDYN, (Pat). Oficjalnie oznajmiono, że nowy król wstąpi na tron jako Jerzy VI.

Dziś parlamdnt złoży przysięgę nowemu królowi

LONDYN, (Pat). Premier Baldwin oświadczył, że posiedzenie Izby Gmin zwołane zostaje na sobotę po południu celem złożenia przysięgi wierności nowemu królowi.

Izba obradować będzie do godz. 19, a następne jej posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Tegoż dnia premier przedstawi Izbie orędzie królewskie i przedłoży projekt odpowiedzi na to orędzie. „Jeśli pilne sprawy bieżące będą załatwione — powiedział Baldwin — Izba Gmin rozpocznie w dniu 18 bm. swe ferie świąteczne“.

Irlandia ogranicza prawa nowego króla

LONDYN, (Pat). Wolne państwo Irlandzkie skorzystało ze zmiany na tronie brytyjskim, aby dokonać ze swej strony doniosłych zmian konstytucyjnych.

Premier de Valera nie skorzystał coprawda z okazji, aby ogłosić republikę i oderwać się całkowicie od imperium brytyjskiego. Pomiędzy Dublinem a Londynem doszło do porozumienia w myśl którego de Valera ogranicza coprawda kompetencje króla w stosunku do wolnego państwa irlandzkiego, ale uznaje go i pozostaje w „Commonwealth“, przeprowadzając stosowną ustawę sukcesyjną.

Ustawa, jaką przedstawił dziś de Valera sejmowi irlandzkiemu, usuwa całkowicie stanowisko generalnego gubernatora i przelewa jego funkcje częściowo na speakera sejmu. Poza tym ust. przewiduje uznanie nowego króla, oświadczając, że dopóki wolne państwo irlandzkie złączone jest z Australią, Kanadą, W. Brytanią, Nową Zelandią i Południową Afryką i gdy król uznawany jest przez te państwa dla celów mianowania dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli oraz zmiany międzynarodowych układów, król w tych granicach uznany, może działać i upoważniony jest do działania w tym samym zakresie w imieniu wolnego państwa irlandzkiego.

Królem, o którym mowa — oświadcza art. 2 ust., jest osoba, która, gdyby król Edward VIII zmarł 10 grudnia 1936 r., zostałaby jego następcą w granicach obecnego ustawodawstwa wolnego państwa irlandzkiego.

Dotychczasowe atrybucje generalnego gubernatora, który podpisywał ustawy i rozwiązywał sejm, zostały przelane na speakera sejmu. Inne funkcje generalnego gubernatora wykonywane będą przez premiera.

Ustawa powyższa oznacza w rzeczywistości że atrybucje króla wyłączone są całkowicie z wszelkiej wewnętrznej działalności rządu irlandzkiego i zostały zachowane jedynie w zakresie spraw zagranicznych i stosunków z innymi krajami.

Komisja Spraw Zagr. Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Komisja spraw zagranicznych sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla obradowała na dzisiejszym posiedzeniu w obecności podsekretarza stanu p. Szembeka nad projektami ustaw w sprawie ratyfikacji konwencyj i umów międzynarodowych.

Komisja przyjęła następujące rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji:

1) Prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją oraz układu płatniczego między Polską a Francją, podpisanych w Paryżu 18 lipca 1936 roku.

2) Protokółu taryfowego polsko-finlandzkiego, podpisanego w Warszawie 16 lipca 1936 r.

3) Podpisanego w Warszawie 12 sierpnia 1936 roku protokółu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzeczypospolitą polską a Republiką czechosłowacką, podpisanej dnia 10 lutego 1934 roku.

4) Protokółu polsko-szwedzkiego, podpisanego w Warszawie 3 lipca 1936 roku, zmieniającego protokół handlowy polsko-szwedzki, podpisany 21 października 1933 roku.

5) Drugiego porozumienia do umowy gospodarczej między Rzplitą Polską a Rzeszą Niemiecką z 4 listopada 1935 roku, podpisanego w Warszawie 19 października 1936 r.

6) Porozumienia polsko-niemieckiego z 18 lipca 1936 roku, dotyczącego uzupełnienia umowy gospodarczej między Polską a Niemcami z dnia 4 listopada 1935 roku.

Sprawa eksposé min. Becka w Senacie

WARSZAWA, (Pot.). Dzisiaj odbyła się konferencja między ministrem spraw zagr. p. J. Beckiem a sen. Zdzisławem Lubomirskim, prezesem komisji spr. zagr. Senatu w związku z zamierzeniem wygłoszenia w bieżącej sesji expose p. ministra spr. zagr. najpierw w komisji Senatu.

W czasie rozmowy zastanawiano się nad terminem expose, który to termin ma być ustalony ostatecznie w dniach najbliższych.

Nie będzie prostytucji w Argentynie

BUENOS-AIRES, (PAT). — Izba reprezentantów uchwaliła ustawę o profilaktyce społecznej, zakazującą w całej republice uprawiania prostytucji.

Min. Del Vayo protestuje w L. N.

GENEWA, (Pat). Po krótkim poufnym posiedzeniu odbyło się publiczne posiedzenie rady Ligi Narodów.

Przewodniczący ambasador Chili Edwards udzielił głosu przedstawicielowi rządu madryckiego min. DEL VAYO, który w dłuższym, w bardzo ostrym tonie utrzymanym, przemówieniu starał się wykazać, że Hiszpania padła ofiarą napaści ze strony państw, które przyczyniły się do wybuchu powstania, a następnie udzieliły mu pomocy wojskowej.

Wbrew układowi o nieinterwencji, materiały wojenne zostały dostarczone Hiszpanii przez państwa, które — jak się wyraził delegat rządu madryckiego — systematyczne gwałcenie traktatów i zobowiązań uczyniły osią swej polityki międzynarodowej.

W podobnym tonie utrzymane były dalsze wywody min. del Vayo, który ZARZUCAŁ NIEMCOM I WŁOCHOM, ŻE CHCĄ ZAGARNĄĆ BALEARY I INNE BAZY MORSKIE.

Powodem skierowania przez Hiszpanię apelu do Ligi Narodów było przede wszystkim uznanie przez Niemcy i Włochy rządu gen. Franco, a następnie zapowiedzenie przez powstańców blokady wybrzeża hiszpańskiego oraz atakowania rządowych statków hiszpańskich przez nieznanej narodowości okręty. Zdaniem rządu madryckiego, istnieje obecnie stan wojny międzynarodowej, co zresztą stwierdza — jak oświadczył min. del Vayo — komunikat francusko-angielski z dnia 4 grudnia. Min. del Vayo wyraził nadzieję, że rada Ligi Narodów potrafi usunąć przez zajęcie zdecydowanego stanowiska istniejące niebezpieczeństwo.

Następnie min. del Vayo PODDAŁ OSTREJ KRYTYCE DZIAŁALNOŚĆ LONDYŃSKIEGO KOMITETU NIEINTERWENCJI, który — zdaniem jego nie potrafił przeszkodzić ciągłemu gwałceniu zasady nieinterwencji. Obecnie proponuje się system kontroli, któraby miała zabezpieczyć skuteczność zobowiązań nieinterwencyjnych. Rząd madrycki — oświadczył min. del Vayo — po dotychczasowych gorzkich doświadczeniach uważa, że nie ma prawa narażać ludu hiszpańskiego na nowe nadużycia i rozczarowania. Musi zatem żądać, aby kontrola była istotnie zagwarantowana.

Del Vayo stwierdził następnie, że panujące ogólnie przekonanie, jakoby w konflikcie hiszpańskim rozgrywała się walka między dwoma światopoglądami, komunizmem i faszyzmem, jest błędna. W istocie chodzi bowiem o próby faszyzmu przeszkodzenia w demokratyzacji Hiszpanii.

Głosy innych państw

Na popołudniowym posiedzeniu rady Ligi Narodów kontynuowano dyskusję nad apelem rządu madryckiego.

Pierwszy przemawiał DELEGAT W. BRYTANII lord Cranborn oświadczając, że nie ma zamiaru zajmować się ideologiami, co do których Liga Narodów nie powinna się wypowiadać. Rząd brytyjski uważa, że konflikt, który się rozgrywa w Hiszpanii jest wewnętrzną sprawą narodu hiszpańskiego, do której inne narody nie powinny się mieszać. Dlatego też rząd brytyjski poparł inicjatywę zawarcia układu nieinterwencji. Lord Cranborn nie może się zgodzić z twierdzeniem p. del Vayo, jakoby działalność komitetu londyńskiego nie była skuteczna.

Komitet ten, jak to zresztą stwierdził premier francuski p. Blum, przeszkodził rozszerzeniu się walki poza granice Hiszpanii.

Układ o nieinterwencji nie był niestety skrupulatnie przestrzegany. Lord Cranborn stwierdza, że broń była dostarczana obu stronom i że cudzoziemscy ochotnicy walczą po obu stronach.

Rząd brytyjski żałuje, że układ nie był skrupulatnie przestrzegany. Obecnie czyni się starania, aby temu zaradzić przez wprowadzenie kontroli nad dostarczaniem broni i wysyłką ochotników. Lord Cranborn omawia następnie inicjatywę angielsko-francuską i wyraża nadzieję, że rada Ligi ustosunkuje się przychylnie do tego projektu. Podkreśliwszy konieczność humanitarnej akcji w Hiszpanii, delegat W. Brytanii stwierdził, że jeżeli rada Ligi poprze zasady nieinterwencji, jeżeli przyczyni się do skrócenia wojny i udzieli pomocy technicznej w celach humanitarnych oraz w celu odbudowy Hiszpanii, to zebranie rady nie będzie daremne.

DELEGAT FRANCJI p. Viennot podkreślił niebezpieczeństwo wynikające z faktu, że walka wewnętrzna spowodowała interwencję zagranicy. Stwierdzenie tego niebezpieczeństwa spowodowało rząd francuski do zainicjowania układu o nieinterwencji oraz wzięciu udziału w inicjatywie z 4 grudnia. Viennot stwierdza następnie, że komitet londyński opracował system kontroli, który uniemożliwia dostarczanie broni Hiszpanii. O ile to zadanie zostanie spełnione, to uczyni się wielki krok naprzód.

Delegat Francji zajmuje się następnie sprawą ochotników cudzoziemskich, mówiąc, że dotychczas rządy nie mogły przeszkodzić indywidualnemu wyjazdowi ochotników. Obecnie, jak twierdzi p. Viennot, sprawa przyjęła obrót bardzo poważny, ponieważ na polach walk w Hiszpanii pojawiają się całe formacje i oddziały zorganizowane. Dlatego też rząd francuski popiera inicjatywę dotyczącą ochotników. Rząd francuski uważa za konieczne rozszerzyć zasadę nieinterwencji i zapewnić ścisłą kontrolę. Gdyby rada Ligi uznała te zasady, to byłoby to znaczną pomocą dla wysiłku angielsko-francuskiego.

Następny mówca Jordan wyraża gotowość

(Dokończenie na str. 2-ej)

Min. Del Vayo protestuje w Lidze Nar.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Nowej Zelandii przystąpienia do każdej akcji postanowionej przez radę Ligi.

Delegat sowiecki Potiomkin popiera gorąco apel rządu hiszpańskiego, występując w bardzo ostrej formie przeciwko państwom, które udzieliły pomocy powstańcom, a następnie uznały gen. Franco. Zdaniem Potiomkina — rada Ligi powinna położyć kres agresji i uchronić świat przed katastrofą. Delegat sowiecki opowiada się za koniecznością jak najściślejszej kontroli. Potiomkin wyraża gotowość przystąpienia do inicjatywy angielsko-francuskiej.

Ostatni przemawiał DELEGAT R. P. PRZY LIDZE NARODÓW MIN. KOMARNICKI:

„Rząd polski — powiedział delegat polski — a z nim i cały naród posiadają głęboką sympatię dla narodu hiszpańskiego i boleją nad tragicznymi wypadkami rozgrywającymi się na terytorium hiszpańskim. Rozumie się więc, że wszystko co mogłoby położyć kres walce, przez którą cierpi tak bardzo naród hiszpański, byłoby przyjęte przez Polskę z ulgą i radością.

Zwołanie Rady Ligi nie spowoduje jednak — zdaniem rządu polskiego — i przypuszczam także — zdaniem wielu innych narodów — odprężenia w Hiszpanii i ulgi w cierpieniach narodu hiszpańskiego. Czyż nie słyszeliśmy dziś rano w przemówieniu p. Del Vayo następującego ustępu: „Nie przychodzimy, aby prosić radę, by uczyniła cośkolwiek celem pomożenia ludowi hiszpańskiemu do rozwiązania jego własnych trudności".

W tych warunkach rola Rady sprowadzić by się musiała do wymiany zdań dość zresztą nie zupełnej i nie prowadzącej do istotnego wyniku w dziedzinie uspokojenia umysłów. Czyż Rada Ligi, a z nią i cała organizacja genewska, nie jest narażona na niebezpieczeństwo zaangażowania się w zagadnienie, które spowodować może tylko owe rozczarowania tak szkodliwe dla prestiżu Ligi, a nawet w ogóle dla sprawy pokoju międzynarodowego.

Lękamy się, że ten sposób postępowania narazi na nowy szwank szanse kompromisu tak słabe, jak są one w chwili obecnej. Wątpliwości rządu polskiego co do celowości zwołania Rady Ligi nie mogły być nie potwierdzone przez fakt, że w wilię naszego zebrania się powzięta została inicjatywa przez dwa rządy. Zwracając się z apelem do czterech mocarstw, które to rządy uważały za najbardziej zainteresowane konfliktem wewnętrznym w Hiszpanii, obydwa rządy wytworzyły położenie, w którym trudno jest Radzie dyskutować nad zagadnieniem hiszpańskim.

Wobec tego, że Radzie nie przedłożono określonego zadania i że przedłużenie dyskusji mogłoby być tylko szkodliwe nie tylko z punktu widzenia polityki wewnętrznej Hiszpanii, ale również ze względu na ogólne położenie międzynarodowe, uważam, iż byłoby najrozsądniej zamknąć dyskusję w tej sprawie.

Jeżeliby Rada miała się zająć zagadnieniami, posiadającymi charakter międzynarodowy, a będącymi w związku z zagadnieniem hiszpańskim, uczyni to ona z pewnością z własnej inicjatywy bez żadnego nacisku z zewnątrz, wychodząc wyłącznie z punktu widzenia zabezpieczenia pokoju i niezależnie od wszelkiego rozważania natury ideologicznej. Jestem szczęśliwy iż mogę stwierdzić, że ta sama troska znalazła wyraz także w innych dzisiejszych przemówieniach, a przede wszystkim w tym, które wygłosił przed chwilą szanowny przedstawiciel rządu zjednoczonego królestwa — lord Cranborn.

Kończąc, pragnę oświadczyć imieniem mego rządu, że jest on zdecydowany współdziałać we wszystkich zarządzeniach i środkach we wszelkiej akcji, któraby miała w skutku ograniczenie konfliktu, zmniejszenie jego naprężenia, jeżeli nie usunięcie go w najbliższym czasie.

Stanowisko, które nasz delegat zajął w komitecie londyńskim oraz zarządzenia, które rząd mój ma zamiar wydać, celem wzmocnienia środków kontroli w ramach swych możliwości, dowodzi zupełnie jasno, że rząd polski czyni wszelkie wysiłki, aby poprzeć ze swej strony starania, które spowodowały zawarcie układu o nieinterwencji, układu, który zawdzięczamy szczęśliwej inicjatywie rządu francuskiego. To też każdą propozycję z dziedziny humanitarnej oraz taką, której celem będzie współdziałanie organów technicznych Ligi z wysiłkami, mającymi na celu ulżenie losowi nieszczęśliwemu ludności cywilnej, znajdą jak najbardziej sprzyjające przyjęcie u rządu polskiego.

Po mowie min. Komarnickiego posiedzenie Rady zostało odroczone.

Otwarcie wydziałów teologicznych i lekarsk. na Uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA (Pat) — Na podstawie art. 42 p. 4 ustawy o szkołach akademickich Pan Minister WR i OP zarządził otwarcie z dniem 12 grudnia rb. Wydziału Teologii Ewangelickiej, studium teologii prawosławnej i Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Pozostałe wydziały będą otwarte z dniem 1 stycznia 1937 roku.

Zarazem zarządzone zostały ponowne wpisy słuchaczów. Kandydaci, którzy byli zapisani na rok akademicki 1936-37, zostają zwolnieni od ponownych opłat manipulacyjnych i wpisowego.

Ś. P.

Leon Wasilewski

Członek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, Prof. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie, Współpracownik Komisji Antropolog. Polskiej Akademii Umiejętności, Prezes Instytutu im. J. Piłsudskiego, poświęconego Badaniom Najnowszej Historii Polski, Prezes Instytutu Badań Spraw Narodowośc., Redaktor „Niepodległości"

zmarł w Warszawie dnia 10 grudnia 1936 r.

O tej bolesnej stracie powiadamiają

Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wsch. w Wilnie

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 12 grudnia r. b. w Warszawie.

Ś. † P.

Irena Wollnerówna

studentka IV roku Wydziału Matem.-Przyrodnicz. U. S. B.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 9.XII. 36 r. w wieku lat 23

Eksportacja zwłok ze szpitala Miejskiego na Zwierzyncu do kaplicy ewangelickiej przy cmentarzu na Małej Pohulance nastąpi 1?-go b. m. o godz. 18 ej.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 14 ej.

KOLEŻANKI

Trzy państwa bałtyckie stoją przy Lidze Narodów

RYGA, (Pat). Agencja Lota komunikuje: Pięta konferencja ministrów spraw zagr. krajów bałtyckich ukończyła prace. Komunikat oficjalny głosi:

Ministrowie po wymianie poglądów na sytuację międzynarodową oraz zmiany, które zaszły od chwili 4 konferencji stwierdziły całkowitą jednomyślność odnośnie oceny wydarzeń.

Konferencja wyraziła opinię, że ogólna sytuacja polityczna nie okazuje oznak poprawy, tym bardziej, że groźba bezpośrednich konfliktów powiększyła się na skutek niezgody zaakcentowanej przez motywy natury psychicznej i ideologicznej. Ogólny rozwój sytuacji nie zachwiał stanowiska krajów bałtyckich wobec Ligi Narodów. Potwierdzają one głębokie przekonanie, że pakt Ligi Narodów dostarcza zawsze najlepszych środków dla regulowania ewentualnych sporów i stwarza gwarancje możliwości skutecznej akcji zachowania pokoju oraz w dziedzinie postępu współpracy i porozumienia międzynarodowego. Odnośnie wprowadzenia w życie zasad paktu, trzy rządy przedstawiły sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów uzgodnione poglądy, przyczym wyrażają życzenie, aby aktywne uczestnictwo wszystkich członków Ligi Narodów w pracach jej organizmów zostało jak najrychlej zapewnione.

W sprawie wojny domowej w Hiszpanii konferencja stwierdziła całkowitą jednomyślność trzech krajów w sensie kontynuowania polityki nieinterwencji i udziału w pracach komitetu londyńskiego. Nie mając zastrzeżeń przeciwko ustaleniu projektowanej kontroli w Hiszpanii, rządy zastrzegają sobie decyzję co do sposobu ich udziału.

Wśród zagadnień o charakterze technicznym konferencja zbadała i z zadowoleniem przyjęła do wiadomości rezultaty prac rzeczoznawców mających na celu opracowanie jednolitej nomenklatury celnej dla trzech krajów oraz prace prawników w dziedzinie konwencji prawniczych. Następna konferencja odbędzie się w maju 1937 r. w Kownie.

Niemcy i Włochy nieprzychylne są inicjatywie Francji i Anglii

PARYŻ (Pat) — Prasa francuska pilnie śledzi reakcję mocarstw na pelu nowej inicjatywy francusko-brytyjskiej w sprawie wzmocnienia polityki neutralności w sprawach hiszpańskich.

Szczególnie obserwowane są nastroje rzymskie. Daje się zauważyć, obawa, że Włochy wspólnie z Niemcami i tym razem zajmą stanowisko wyczekujące, żądając pewnego przeciągu czasu dla wypowiedzenia się w sprawach nowej inicjatywy francuskiej. Jednak w Paryżu sądzą, że obecne odprężenie zaznaczające się pomiędzy Francją a Włochami pozwala żywić pewne nadzieje. W francuskich kołach politycznych czynione są aluzje, że przychylne ustosunkowanie się Włoch do nowej inicjatywy francuskiej może wpłynąć na przyśpieszenie uznania przez Francję i Anglię imperium włoskiego w Abisynii.

RZYM (Pat) — Propozycje francusko-angielskie w sprawie pojednania stron walczących w Hiszpanii nie mają, zdaniem opinii włoskiej poważnych szans realizacji, ponieważ na podstawie wiadomości nadeszłych z zagranicy, nie należy przewidywać by propozycje te zostały dobrze przyjęte przez strony walczące.

W Rzymie propozycja francusko-angielska jest obecnie przedmiotem badań, ale koła włoskie odnoszą się do niej z dużą rezerwą. Podkreślają tu, że już 25 lipca rb. Włochy zaproponowały, aby rozważany wówczas układ o neutralności obejmował zakaz wyjazdu ochotników. Propozycja jednak ta została odrzucona. Dopiero dziś, gdy los obozu Caballero jest przesądzony, zaczyna się mówić o mediacji, która w obecnych warunkach byłaby korzystna tylko dla czerwonych. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że projekt mediacji przedłożony 4 państwom, został bez wahania przyjęty przez Związek sowiecki, który zdaje sobie sprawę, że tylko mediacja mogłaby uchronić czerwonych od definitywnej klęski.

Potwierdzają tu również wiadomość, że przed udzieleniem odpowiedzi Włochy przeprowadzą konsultację z Rzeszą niemiecką.

Blokada portów hiszpańskich

SALAMANKA (Pat). Rozgłośnia powstańcza donosi: jak komunikują z Vittorla, statek rządowy usiłujący dostarczyć żywność do Barcelony został ujęty przez marynarkę narodową w odległości 150 mil ang. od Balearów. Krążownik „Canarias" zmusił ten statek do zawinięcia do Palma na Majorce, gdzie wyładowano cały transport.

Blokada portów na morzu Śródziemnym staje się faktyczną. Eskadra narodowa zatopiła kilka statków sowieckich z transportami amunicji. Niektóre z nich płynęły pod flagą brytyjską.

Trzecia ofiara pracy dziennikarskiej w Hiszpanii

MADRYT, (PAT). — Dziś nad ranem zmarł w szpitalu korespondent specjalny gazety „Paris-Soir" Ludwik de la Pree, ranny przy napadzie powstańczego samolotu myśliwskiego na samolot komunikacyjny francuski dn. 8 bm. — De la Pree miał lat 34, osierocił żonę i czworo dzieci.

Jest to trzeci z kolei dziennikarz francuski, który stracił życie przy pełnieniu obowiązków zawodowych w Hiszpanii.

Szef Sztabu Rumunii u P. Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 13.15 szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici wraz z otoczeniem był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta R. P. na Zamku. Po audiencji Pan Prezydent R. P. podejmował gen. Samsonovici i towarzyszące mu osoby śniadaniem.

W śniadaniu wzięli udział: inspektor armii gen. broni Sosnkowski, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Malinowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, dyrektor kancelarii cywilnej i inni.

Kondolencje na ręce żony ś. p. L. Wasilewskiego

WARSZAWA, (PAT). — W związku ze zgonem śp. Leona Wasilewskiego minister spraw zagranicznych J. Beck wysłał na ręce p. Wandy Wasilewskiej list następującej treści:

Wielce Szanowna Pani!

Głęboko poruszony wiadomością o nagłym zgonie ś. p. męża Pani, niestrudzonego i ofiarnego bojownika o niepodległość i pierwszego ministra spraw zagranicznych wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej, przesyłam pani wyrazy najgłębszego współczucia i żalu. (—) BECK

Powstańcy nie zgodzą się ani na pośrednictwo ani na plebiscyt

LIZBONA, (PAT). — Agencja Havasa donosi: oficjalne koła powstańcze nie życzą sobie „ani pośrednictwa, ani też plebiscytu".

Wysoko postawiona wśród powstańców osobistość oświadczyła: „pomysł pośrednictwa zdaje się świadczyć o niedostatecznej znajomości lub zapomnieniu o warunkach, w jakich się toczy wojna domowa w Hiszpanii. Walka doszła do punktu, w którym może być jedynie mowa o kwestii życia lub śmierci.

Należy się też z całym sceptycyzmem odnieść do wyniku próby pośrednictwa, która napewno skończy się niepowodzeniem.

Jeśli chodzi o plebiscyt, to propozycji tego rodzaju nie można poważnie traktować. — Jesteśmy pewni, że po stronie przeciwników naszych nie byłoby swobody podczas głosowania. Jakąż korzyść odniosłaby opinia międzynarodowa, stanąwszy w obliczu dwuch bloków, które oddałyby sprzeczne z sobą głosy? Czyż sytuacja obecna nie jest dostatecznie jasna?

Z głębokim wzruszeniem, lecz równocześnie ze zdecydowaniem zgodziliśmy się na zniszczenie tylu naszych miast, zniszczenie bezcennych dzieł sztuki i hekatombę żyć ludzkich. Byłoby próżnym trudem ukrywanie przed zagranicą, że obecna sytuacja Hiszpanii zamyka się w dylemacie: wojna aż do zagłady jednego z dwuch przeciwników".

Pyrrhusowe zwycięstwo?

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w grudniu

Podsycana już od dłuższego czasu akcja partii komunistycznej przeciw rządowi Bluma, prowadzona początkowo wśród szerokich mas robotniczych przeniosła się obecnie na teren parlamentu. Po raz pierwszy od czasu utworzenia gabinetu Bluma, interpelanci komunistyczni nie tylko wystąpili przeciw polityce rządu, lecz posunęli się nawet do otwartego uwypuklenia swego niezadowolenia przez powstrzymanie się od głosowania. W ten sposób nastąpiło pierwsze **zerwanie jedności frontu ludowego na terenie parlamentu.**

W myśl dotychczasowych oświadczeń premiera Bluma i partii socjalistycznej tego rodzaju wyraźne wypowiedzenie się komunistów przeciw rządowi powinno było pociągnąć natychmiastową dymisję gabinetu. Premier Blum kilkakrotnie bowiem podkreślał, że obecny rząd jest wyłoniony przez większość frontu ludowego, dlatego też nie zgodzi się na kontynuowanie swych prac w razie usunięcia się jednej z partyj wchodzących w skład dotychczasowej większości. Powstrzymanie się komunistów od głosowania za wnioskiem wyrażającym zaufanie rządowi powinno więc było przypieczętować definitywne zerwanie jedności frontu ludowego i wywołać przesilenie gabinetowe.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania ewentualność dymisji rządu była nawet poważnie brana pod uwagę. Za dymisją oświadczyło się nawet podobno kilku wpływowych członków gabinetu.

Zwłaszcza parlamentarzyści należący do grupy socjalistycznej, oburzeni na komunistów, zdecydowani byli, w o wiele większym stopniu, niż radykali, domagać się dymisji gabinetu. Taktyka komunistyczna, polegająca na niebraniu odpowiedzialności za rządy i wykorzystywaniu wszelkich sposobności, celem zdyskredytowania gabinetu i premiera Bluma w oczach szerokich mas, była bowiem szczególnie bolesna dla parlamentarzystów tej partii, którzy zdają sobie sprawę z tego, iż komuniści mogą w ten sposób zdobyć przeważające wpływy wśród mas robotniczych. Pomimo to zdecydowano jednak, by pozostawić rządowi swobodę decyzji. Rząd zaś postanowił nie ustępować. Uczynił to zaś nie z tego powodu, by kurczowo trzymać się władzy, która dla niektórych członków gabinetu, a zwłaszcza dla premiera Bluma musiała być nieraz dość gorzka, lecz ze względu na to, że ustąpienie rządu w obecnych warunkach mogłoby wytworzyć sytuację polityczną niezwykle trudną do rozwiązania, tym trudniejszą, że **partia socjalistyczna kilkakrotnie zapowiadała, iż w razie obalenia rządu i zerwania frontu ludowego nie zgodzi się ani na zmianę większości parlamentarnej, ani na tworzenie nowego rządu przez któregokolwiek z członków grupy socjalistycznej.**

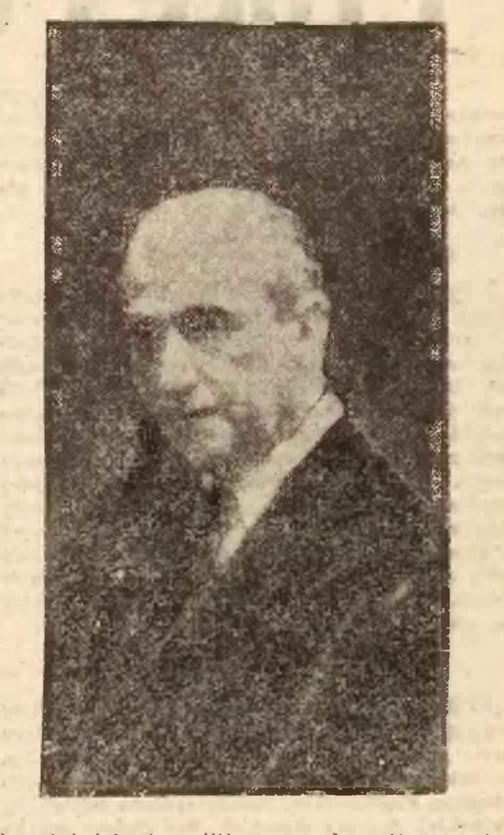
Pozostawałaby więc tylko **ewentualność nowego rządu radykalnego** (z udziałem lub bez udziału socjalistów, ale w każdym razie korzystającego z poparcia tej partii na terenie parlamentu), albo — nowe wybory. To ostatnie rozwiązanie nie jest brane obecnie w rachubę. Jedyną kombinacją byłby więc rząd radykalny. Min. obrony narodowej Daladier jest w chwili obecnej osobistością polityczną mającą największe szans na to, by stanąć na czele rządu. Byłby to więc gabinet Daladiera, opierający się na formule t. zw. **kartelu lewicy** t. j. **na współpracy socjalistów i radykałów.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa socjaliści nie zgodziliby się jednak na wejście do nowego gabinetu, ograniczając się tylko do udzielenia mu swego poparcia na terenie parlamentu.

Istnieje jednak jeszcze jedna formuła parlamentarna, do której zmierza centrum i część prawicy od chwili zakończenia się obrad ostatniego kongresu „Alliance Democtratique". Formuła ta polegałaby na powrocie do t. zw. „**koncentracji republikańskiej**" t. j. **do współpracy radykałów z ugrupowaniami centrowymi.** W związku z tym rozpoczęły się już nawet pierwsze manewry polityczne zmierzające do tego celu. Wyraziło się to nawet zupełnie jasno w Izbie Deputowanych w czasie ostatniej debaty nad polityką zagraniczną w tym, że kilkunastu posłów z grupy „Alliance des republicains de gauche", skupionych wokół b. premiera Flandina, głosowało za wnioskiem wyrażającym zaufanie rządowi. Podobne stanowisko zajęło również katolicko-postępowe ugrupowanie „demokratów ludowych". W ten sposób **ostatnie głosowanie w Izbie mogłoby stać się zalążkiem nowej większości na terenie parlamentu.** Te życzenia ugrupowań centrowych zdają się być jednak co najmniej przedwczesne. Wątpliwe jest również, czy większość partii radykalnej, wybrana do Izby w drugim głosowaniu głosami wszystkich ugrupowań „frontu ludowego", zgodziłaby się na tego rodzaju kombinację. Dlatego też ten manewr centrum nie wyda prawdopodobnie konkretnych rezultatów, chociaż **przyczyni się może do ponownego odprężenia w naładowanej elektrycznością atmosferze.**

Wobec małych szans powodzenia tego rodzaju kombinacyj parlamentarnych, uwaga sfer politycznych zwraca się jednak w dalszym ciągu na gabinet Bluma i na próby pertraktacyj, jakie zostaną przedsięwzięte przez socjalistów celem nakłonienia komunistów do jasnego oświadczenia, czy zamierzają lojalnie kontynuować swą współpracę we froncie ludowym. Ta wymiana poglądów tyczyć się będzie przede wszystkim na zebraniach komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicowych czyli t. zw. „delegacji lewicy" oraz na posiedzeniach komitetu koordynującego akcję partyj socjalistycznej i komunistycznej. Czy te pertraktacje wydadzą pewne rezultaty? Być może. Ale dziś już **nikt w Paryżu się nie łudzi, by mogły one mieć trwały charakter. Front ludowy został już złamany zarówno na terenie ogólnokrajowym, jak i na płaszczyźnie parlamentarnej.** Fakt, iż rząd Bluma nie ustąpił natychmiast po ostatniej debacie nad polityką zagraniczną, przeniósł jednak punkt ciężkości zagadnienia z parlamentu na platformę właściwego frontu ludowego, w którego skład wchodzą już nie tylko partie polityczne, ale i inne ugrupowania lewicowe, a w pierwszym rzędzie Konfederacja Generalna Pracy, grupująca obecnie, w różnych syndykatach, prawie 5 milionów członków. Komuniści będą usiłowali więc wywrzeć nacisk na rząd za pośrednictwem Konfederacji i poszczególnych syndykatów robotniczych. Możliwe jest jednak, że socjaliści będą woleli zrezygnować z władzy, niż pozwalać komunistom na dalsze wyrywanie im gruntu z pod nóg. Wtedy zaś rząd „frontu ludowego" musiałby już definitywnie ustąpić.

J. Brzękowski.

Ś. p. Minister Leon Wasilewski



Onegdaj jak donosiliśmy zmarł w Warszawie ś. p. Leon Wasilewski, dyrektor Instytutu Badań najnowszej historii Polski, redaktor naczelny czasopisma „Niepodległość", b. 1-y minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej, znakomity i zasłużony publicysta i literat, mąż nauki, członek i działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę ś. p. Leona Wasilewskiego.

Statkom polskim nie wolno przewozić materiały wojenne do Hiszpanii

WARSZAWA (Pat). W „Monitorze Polskim" z dnia 11 bm. ukazało się obwieszczenie ministra spraw zagranicznych, wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wojskowych, przemysłu i handlu oraz komunikacji w zakresie przewozu materiału wojennego na polskich statkach handlowych morskich i polskich statkach powietrznych do Hiszpanii i Marokka.

Wobec potwierdzenia przez rząd polski w dniu 22 sierpnia 1936 r. zasady nieinterwencji do spraw wewnętrznych Hiszpanii i przyjęcia zakazu wywozu pośredniego i bezpośredniego, reeksportu i tranzytu do Hiszpanii, posiadłości hiszpańskich do Marokka wszelkiego rodzaju broni, amunicji, materiału wojennego, samolotów zmontowanych i demontowanych i okrętów wojennych, rząd polski nie będzie udzielał ochrony ze strony polskich okrętów wojennych na pełnym morzu oraz polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych za granicą:

a) statkom handlowym morskim pływającym pod banderą polską i

b) statkom powietrznym, wpisanym do polskiego rejestru państwowego statków powietrznych, przewożącym do Hiszpanii, posiadłości hiszpańskich w Marokko: wszelkiego rodzaju broń typu wojskowego, amunicję do niej, granaty, bomby, urządzenia wybuchające i materiały wybuchowe oraz inne wojskowe środki walki, tudzież części i przybory do nich.

Minister spraw zagranicznych (—) J. BECK.

Jednocześnie ogłoszono w „Monitorze polskim" co następuje:

„Z kół miarodajnych przypominają osobom, któreby zamierzały wstąpić do wojsk stron walczących w Hiszpanii, względnie które to już uskuteczniły, że zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego (Dz. URP. z 30 stycznia 1920 r. Nr. 7, poz. 44) wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego powoduje utratę obywatelstwa polskiego.

Edward VIII z p. Simpson zamieszka w Ameryce

LONDYN. (PAT). — Przyjaciel rodziny pani Simpson Hugh Spillman oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że Edward VIII wraz z p. Simpson zapewne osiedla się w Warrengton (stan Virginia), gdzie zamieszkuja państwo Spillman.

Łotysz — przyjaciel Polski — o sprawach polskich

(Korespondencja własna z Rygi)

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego" nie jest obcą sylwetka redaktora O. Nonacsa, którego książkę p. t. „W Odrodzonej Polsce" omawialiśmy rok temu (październik 1935 r.).

Była to jedna z bardzo nielicznych książek, przedstawiająca czytelnikowi łotewskiemu w sposób objektywny Polskę współczesną. Obecnie ten sam autor wydał nową książkę, jak gdyby dalszy ciąg poprzedniej — jak to sam zaznacza — w której omawia dorobek Polski dzisiejszej na morzu oraz jej problemy emigracyjne żywo a zarazem głęboko ujęte na tle wrażeń z pierwszej podróży m/s „Batorym" do Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, odbytej w gronie innych dziennikarzy polskich i zagranicznych na wiosnę br.

W owej książce, zatytułowanej „**Batorym w pierwszej podróży przez ocean**" redaktor Nonacs, jak i w poprzedniej p. t. „W Odrodzonej Polsce", pozostał tym samym niezmiennym a serdecznym przyjacielem Polski.

Zachwycony Gdynią, rozczulony przyjęciem, jakie mu w Polsce zgotowano, oraz uroczystościami, które na odjezdnym z Gdyni na pokładzie „Batorego" miały miejsce, red. O. Nonacs w długiej podróży przez ocean skwapliwie korzysta z obcowania z kolegami-dziennikarzami, oraz z przedstawicielem Instytutu Bałtyckiego w Toruniu dyr. J. Borowikiem, ażeby przy ich pomocy zebrać obszerny materjał o Polsce i jej miłości do morza, który później tak trafnie omówi w swej książce.

Wydawało by się, że, jako jedyny dziennikarz z Łotwy, nie będzie mógł z nikim podczas długiej podróży morskiej rozmówić się po łotewsku.

Ale się mylił, co mu się rzadko zdarza, ten wytrawny dziennikarz. Bo oto — jak pisze — „**okazało się, że na statku jest nas dwóch, którzy mogą porozumiewać się w najlepszym języku łotewskim i tym drugim... jest nie kto inny tylko najwyższa osoba na statku — kapitan Borkowski**".

Istotnie. Ten stary polski wilk morski, władający doskonale (i w mowie i piśmie) 14 językami, skończył w r. 1905-ym morską szkołę w Rydze i stąd — przy jego fenomenalnych zdolnościach językowych — datuje się jego doskonała znajomość łotewskiego oraz znajomość i szczera miłość do Łotwy, której stolicę — Rygę — zna doskonale. Każdy łatwo wyobrazi sobie rozczulenie obu — i dziennikarza Łotewskiego i kapitana największego polskiego statku — z tego ich pierwszego spotkania i znajomości. To też w książce red. Nonacsa sylwetka kapitana Borkowskiego jakby żywa przemawia do czytelnika swoją pozornie wyniosłą, ale w gruncie rzeczy swojską postacią, która stale tkwi na swym posterunku — mostku kapitańskim — troszcząc się tylko o statek i o podróżnych, którzy odpłacają swemu opiekunowi za to sowicie swoją gorącą sympatją, graniczącą z miłością.

Ale oto po dokładnym opisie statku i czasu spędzonego na nim podczas podróży, dobijamy — wraz z autorem — do New Jorku. Tutaj autora uderza entuzjazm i rozmach organizacyjny, z jakim Polonia amerykańska wita przybywający statek polski —. **Należy zaświadczyć, że,** w tym sensie — konkluduje autor — **Polacy mogą być przykładem dla innych narodów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest około 4 i pół miljona Polaków, ale ta gałęź narodu polskiego nie jest oderwana od pnia macierzystego — kwitnie ona i potężnieje, podnosząc w oczach wielkich narodów świata honor i znaczenie Narodu Polskiego...".**

Czyż może kto wystawić lepsze świadectwo przywiązania do Ojczyzny naszym rodakom z za oceanu jak to, które zawarte zostało w zdaniu powyższym przyjaciela Polski w Łotwie, który poraz pierwszy na własne oczy ujrzał ten kilkumilionowy tłum polski na wybrzeżu Waszyngtona i Kościuszki z rozradowaniem i zapałem witający „Batorego", co dla tych serc bijących dla Polski był wi

Proces o strzały w Davos

Przed Trybunałem Kantonalnym małego, powiatowego miasta szwajcarskiego Chur, zakończył się proces 25-letniego żydowskiego studenta medycyny, Dawida Frankfurtera, oskarżonego o zamordowanie przywódcy hillerowców niemieckich w Szwajcarii.

SMIERTELNE STRZAŁY W DAVOS.

Było to we wtorek, 4 lutego 1936 r. około godz. 8 wiecz. Do mieszkania „Landesführera" hitlerowców szwajcarskich, Wilhelma Gustloffa, podszedł młody człowiek i nacisnął guzik od dzwonka elektrycznego. Drzwi otworzyła właścicielka mieszkania, a kiedy dostała odpowiedź, że młodzieniec chce się widzieć osobiście z Gustloffem, wprowadziła go do pokoju męża. Frankfurter nie wzbudzał żadnego podejrzenia. Nie okazywał zdenerwowania. Kiedy Gustloff wszedł do pokoju, Frankfurter wyjął z kieszeni rewolwer i oddał w jego kierunku pięć strzałów. Gustloff padł, ugodzony śmiertelnie. Żona, która na odgłos strzałów nadbiegła, zastała już męża bez życia.

MORDERCA I ZAMORDOWANY.

Zabójca Gustloffa pochodzi ze starej konserwatywnej rodziny rabinackiej, która wyemigrowała przed laty z Niemiec do Jugosławii. Tu, w miasteczku Vinkovici pełni ojciec jego, dr. Mojżesz Frankfurter, funkcje rabina Gminy Żydowskiej. Synowi starał się dać głębsze wychowanie religijne, a po ukończeniu gimnazjum w Vinkovici wysłał go na studia medyczne do Niemiec. W Niemczech przebywał Frankfurter od r. 1929. Studiował w Lipsku, a następnie na wydziale medycznym w Frankfurcie, gdzie go zastał przewrót hitlerowski. W r. 1933, pod wpływem przemian, jakie poczęły się dokonywać w Niemczech, opuszcza Frankfurt i przenosi się na uniwersytet berneński w Szwajcarii.

Zastrzelony Wilhelm Gustloff urodził się w Niemczech, w Schwerin, w r. 1895. Był urzędnikiem bankowym. Chory na płuca przybył w r. 1917 do Davos w celach kuracyjnych. W r. 1919 otrzymał tutaj stanowisko sekretarza obserwatorium fizyko-meteorologicznego, utrzymywanego przez rządy niemiecki i szwajcarski. W zaraniu ruchu narodowo-socjalistycznego przyłączył się Gustloff do partii hitlerowskiej w Niemczech. W r. 1931 poruczyła mu partia utworzenie w Szwajcarii ośrodka dla niemieckich narodowych socjalistów, zamieszkałych w Szwajcarii. Kiedy Hitler objął władzę w Niemczech stał się Gustloff niejako oficjalnym reprezentantem narodowych socjalistów w Szwajcarii.

„STRACIŁEM WIARĘ W SIEBIE I W CAŁĄ LUDZKOŚĆ".

Po dokonaniu czynu zamachowiec oddał się w ręce policji. Podał kim jest i oddał rewolwer, z którego strzelał do Gustloffa. Oświadczył, że dokładnie zdaje sobie sprawę ze swego czynu i że nic nie żałuje. Nie należy do żadnej partii, ale nienawidzi hitleryzmu za to wszystko, co z jego racji przechodzi naród żydowski. W pożegnalnym liście do rodziny, pisanym w wigilię zamachu pisze, że stracił wiarę w siebie i w całą ludzkość i że uważa siebie za narzędzie w ręku Opatrzności. Najpierw planuje zamordowanie samego Hitlera. Zarzuca jednak szybko ten zamiar, widząc, że nie potrafi go zrealizować. Chce zabić Goeringa albo Goebbelsa, a następnie powstaje w nim myśl zamordowania prezydenta Senatu Gdańskiego Greslera, który wówczas właśnie przejeżdżał przez Berno do Genewy. Później, gdy dowiedział się o roli Gustloffa w Szwajcarii, postanowił jego zabić. „Kula, oświadczył w śledztwie, musiała trafić mnie i hitlerowca".

PARALELE.

Emil Ludwig ogłosił w amsterdamskim Querido-Verlag książkę p. t. „Der Mord In Davos". Daje w niej słynny pisarz psychologiczną analizę sylwetki Frankfurtera i Gustloffa i zestawia zabójstwo w Davos z szeregiem zamachów na wybitne jednostki. Przez karty książki przesuwają się postacie: Cezara, Henryka IV, Wilhelma Orańskiego, Lincolna, Aleksandra II. — Szczególnie jednak ciekawe jest zestawienie trzech zamachów, które wykazują ogromne podobieństwo do zabójstwa w Davos. Conradi, który również na ziemi helweckiej zabił posła sowieckiego Worowskiego, student ormiański Teilirian, który w Berlinie dokonał zamachu na Talat — paszę i Sz. Szwarcbart, który zastrzelił w Paryżu Petlurę. We wszystkich 3-ch przypadkach tłem była nie osobista krzywda, nie bezmyślny mord, lecz pomsta za krzywdę wielu.

WYROK.

Na środowem, pierwszem posiedzeniu sądu w Chur, odczytano akt oskarżenia. Prokurator domagał się skazania Franfurtera na 18 lat więzienia i banicję z Szwajcarii po odbyciu kary.

W piątek zakończył się proces zabójcy hitlerowców szwajcarskich.

W czasie przewodu sądowego Frankfurter starał się udowodnić, że działał bez żadnego porozumienia, i że żaden spisek żydowski, mający na celu zamach na Hitlera lub Goebbelsa nie istniał. Po zamknięciu przewodu sądowego wielką mowę oskarżycielską wypowiedział prokurator dr. Brugger. Mowę obrończą wygłosił dr. Curti.

Po krótkiej naradzie trybunał kantonu Grisons skazał Frankfurtera na 18 lat więzienia.

Em.

Zgon Luigi Pirandello

W czwartek zmarł w Rzymie na zapalenie płuc znakomity dramaturg włoski Luigi Pirandello.

Pirandello urodził się 28 czerwca 1867 r. w Girgenti na Sycylii. Z okresu studiów uniwersyteckich w Bonn pochodzą pierwsze jego poezje i przekłady. W 1904 r. ukazuje się pierwsza jego powieść „Cień Macieja Pascala", która zdobywa ogromny rozgłos i ukazuje się w wielu przekładach. Pierwszy jego utwór dramatyczny „Lumier di Sicilia" ukazuje się na scenie rzymskiej w 1913 r. Po paru następnych sztukach pisanych dialektem sycilijskim, Pirandello pisze utwory dramatyczne o wybitniejszym znaczeniu.. Szczególnie zaś obfitą twórczość dramatyczną rozwija od r. 1921, w którym powstają głośne sztuki „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora" oraz „Henryk IV". Te dwa utwory, napisane w ciągu 5 tygodni, rozsławiają imię dramaturga włoskiego na całym świecie.

W r. 1929 Pirandello obejmuje dyrekcję trzech teatrów: w Rzymie, Turynie i Mediolanie. W tym roku zostaje także członkiem królewskiej akademii włoskiej. Ogółem zmarły dramaturg, pozostawił w dorobku literackim około 400 nowel i przeszło 40 utworów scenicznych. W r. 1934 otrzymał nagrodę Nobla.

Pirandello pozostawił dwóch synów, z których starszy używający pseudonimu Stefano Landi jest również autorem dramatycznym, młodszy zaś Fausto jest malarzem.

Tomasz Mann obywatelem Czechosłowacji

Pozbawiony przez rząd niemiecki obywatelstwa Rzeszy znakomity pisarz, Tomasz Mann, uzyskał prawa obywatelskie w Czechosłowacji.

Przed uroczystym poświęceniem zapory wodnej w Porąbce na Sole



Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny zapory wodnej i zbiornika w Porąbce na Sole, której uroczyste poświęcenie odbędzie się w dniu 13 bm.

Koło pani Simpson

Dwa i pół miliarda strat

W związku z abdykacją Edwarda VIII — projektowana w maju koronacja oczywiście się nie odbędzie.

Spowoduje to, jak obliczają 2 i pół miliardy strat.

Straty te dotkną szereg przemysłów: jak metalowy, malarski, jubilerski, zdobniczy, garncarski i t. d., które poczyniły duże zapasy towarów na uroczystość koronacyjna.

A dalej — hotele, pensjonaty i restauracje londyńskie, które przygotowały się na przyjęcie około 2 milionów gości.

Nie dziw, że Londyn stał się w ostatnich dniach terenem demonstracyj.

Numer Konta PKO Wileńskiego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie jest 70 204. Wszelkie wpłaty wolne są od opłat pocztowych.

Osobisty detektyw króla Edwarda strzeże bezpieczeństwa pani Simpson

Jedyna wiadomością, jaką reporterzy oblegający willę „Lou Vie" w Cannes zdołali wydostać, jest, że pani Simpson czuje się tak zmęczona podróżą, a zwłaszcza wrażeniami ostatnich dni, że położyła się do łóżka i zamierza w nim pozostać kilka dni, unikając rozmów nawet z najbliższym otoczeniem.

Willa „Lou Vie" jest pilnie strzeżona przez tajną i mundurową policję. Ochronę osobistą pani Simpson pełni specjalnie delegowany przez Scotland Yard angielski detektyw Evans.

Detektyw Evans, człowiek młody, lecz nadzwyczajnie w swej specjalności wyszkolony, należy do oddziału ochrony osobistej króla Edwarda. Do jego obowiązków należy zwłaszcza pilnowanie bezpieczeństwa króla podczas wyjazdów incognito. W takim charakterze Evans towarzyszył królowi podczas wycieczki jachtem „Nahlin", na morzu Śródziemnym i opiekował się nim i panią Simpson w czasie ich spacerów po wybrzeżach.

Detektyw Evans jest zwany w Scotland Yardzie „Evans atleta". Do pani Simpson został wysłany na specjalne żądanie króla Edwarda.

Pani Simpson w Warszawie...

Do jednego z reprezentacyjnych hoteli warszawskich zatelefonował jakiś Anglik i zamówił apartamenty dla bardzo wpływowej i głośnej osobistości zagranicznej. Anglik wezwał do telefonu samego dyrektora i prosił o dyskrecję, ponieważ owa zagraniczna osobistość przyjeżdża incognito.

Dyrektor zapewnił o zachowaniu tajemnicy, spytał jednak dla swej ciekawości kto to taki, żeby wiedzieć jak się wobec swego gościa zachować. Anglik odpowiedział krótko: pani Simpson.

Dyrektor wydał odpowiednie zarządzenia w celu przygotowania najwspanialszych apartamentów, polecił je odpowiednio przybrać kwiatami i gdy już wszystko było gotowe przypomniało mu się, że przecież nie wie kiedy pani Simpson przyjedzie. Chcąc zasięgnąć pewnych informacyj dyrektor zatelefonował do ambasady angielskiej, gdzie dowiedział się, że pani Simpson przebywa w Paryżu i prawdopodobnie nie zamierza przyjeżdżać do Warszawy.

docznym znakiem ich łączności z daleka Ojczyzną!

Cały rozdział książki poświęcony jest Polonii amerykańskiej. A ten jej **„spontaniczny wyraz"** umiłowania wszystkiego co polskie, jaki ujawnił się podczas przybycia „Batorego", przysłonił nawet — według słów autora — to potężne wrażenie Nowego Świata, które pozostawia zawsze na europejczyku pierwszy rzut oka na New Jork od strony portu.

Zwiedzając samo miasto wraz z pozostałymi dziennikarzami oraz piąty — wolny od ogólnego programu — dzień spędzając w towarzystwie jednego z członków Polonii tamtejszej, red. Nonacs co chwilę spotyka się z Polakami i z tamtejszym życiem polskim, dając swoim wrażeniom wyraz w książce, w której też pokrótce omawia historię polskiej emigracji do USA. od Kościuszki i Pułaskiego począwszy.

Ponadto w książce znajduje się obszerny dział o Łotyszach w Ameryce z którymi jednak autor nie zdążył się zetknąć, ale których w liczbie 50 osób spotyka na „Batorym" w drodze powrotnej i dla których organizuje przy żywym współdziałaniu kapitana Borkowskiego odczyt informacyjny o Łotwie.

Całość książki jest zakończona krótkim rozdziałem, w którym znajdujemy wrażenia autora, jakie odniósł z zetknięcia się na statku ze ś. p. generałem **Orlicz-Dreszerem.**

Ale o Nim niech mówi sam autor.

— "...Generała Gustawa Orlicz-Dreszera poznałem w podróży „Batorym" do Ameryki. Cała jego znamienna osoba już swoją postawą na zewnątrz wyróżniała się wśród reszty pasażerów na statku. To była jedna jedyna pieśń chwały, którą słyszałem o generale na statku oraz w Ameryce z ust polskich dziennikarzy... Osobiście poznawszy generała, przekonałem się, że tego rodzaju jego charakterystyka nie była wcale przesadzona. W jego słowach i konkluzjach odźwierciadlał się ostry rozum, patriotyzm, głębia dyplomaty oraz męża stanu...

...niespodziewany nieszczęliwy wypadek, awarja samolotu... zabrała Polsce jednego z najsilniejszych jej generałów...".

M. Miż-Miszyn.

Żyrardów przeszedł w ręce polskie

Agencja PID donosi, że parafowana została szczegółowa umowa dotycząca sprzedaży w ręce polskie pakietu większości akcyj sp. akc. Zakładów Żyrardowskich. Sprawa ta uregulowana została w czasie ostatnich rozmów paryskich i Boussac odstępuje posiadane 96.000 akcyj, stanowiących blisko 60 proc. ogółu udziałów za sumę 11.000.000 zł.

Równocześnie koncern Boussaca zobowiązał się do wycofania wszelkich swoich skarg przed sądami polskimi, francuskimi i międzynarodowymi, które pozostawały w związku ze sprawą żyrardowską. W ten sposób koncern Boussaca zrezygnował również z roszczeń wysuwanych wspólnie z koncernem C. I. C. dostawcą surowców dla Żyradowa. O zawartej ugodzie powiadomił telegraficznie koncern Boussaca swego pełnomocnika w Warszawie adw. H. Korala, upoważniając go do umorzenia wszystkich spraw cywilnych, wycofania złożonych zażaleń i t. p. Również strona polska zrzec się ma roszczeń sądowych w stosunku do Boussaca.

Odroczenie wyborów samorządowych w Poznaniu

N. T. A. uwzględnił protest przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej w dniu 25 września r. ub.

Nadeszła do Poznania wiadomość, że Najwyższy Trybunał Administracyjny uwzględnił protest klubu endeckiego przeciwko rozwiązaniu w dn. 25 września 1935 r. rady miejskiej m. Poznania! Orzeczenie to zostało doręczone pełnomocnikom strony skarżącej. Jako motyw Najwyższy Trybunał Administracyjny podał wadliwe postępowanie władz administracyjnych.

Decyzja N. T. A. uniemożliwia odbycie wyborów nowej Rady, które miały się odbyć 20 grudnia rb.

MEMORANDUM POLSKIE w sprawie reformy L. N.

P. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przesłał do Ligi Narodów poniższe memorandum, zawierające uwagi na temat rozpoczętych przez Ligę Narodów prac nad reformą paktu Ligi.

W piśmie moim z dn. 18 września 1936 r. stwierdziłem, że Rząd Polski uważa za przedwczesne sformułowanie propozycyj, dotyczących wprowadzenia w życie zasad paktu Ligi Narodów i przedstawienia w obecnej chwili na piśmie rozwiązań, które by mógł zalecić, zważywszy, że, zdaniem Rządu Polskiego, zagadnienie wykładni, lub stosowania paktu Ligi Narodów, mogłoby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

Podtrzymując nadal ten punkt widzenia, co jest uzasadnione faktem, że ogólna sytuacja polityczna nie uległa dostatecznej ewolucji, Rząd Polski należycie docenia pożytek wstępnej i ogólnej wymiany zdań i — nie zamierzając przedstawiać w obecnej fazie dyskusji konkretnych sugestii w sprawie takiego czy innego artykułu paktu — uważa jednak za wskazane współdziałać w studiach, prowadzonych przez Ligę Narodów, przedstawiając następujące uwagi:

1. Liga Narodów powstała i była pomyślana jako organizacja opierająca się na zasadzie powszechności. Zasada ta miała umożliwić Lidze zapewnienie „współpracy między narodami i zagwarantowanie im pokoju i bezpieczeństwa". Niestety, rzeczywistość dzisiejsza jest bardziej, niż kiedykolwiek daleka od tego ideału.

W tych warunkach istnieje obawa, że prace Ligi Narodów staną się teoretyczne i abstrakcyjne, podczas gdy najpoważniejsze zagadnienia życia międzynarodowego rozwijać się będą poza działalnością Ligi.

Powyższy stan rzeczy mógłby narazić Ligę Narodów na niebezpieczeństwo usiłowań przeobrażenia jej w grupę państw, których interesy mogłyby pozostawać w sprzeczności z interesami innych państw nie będących członkami Ligi.

Rząd Polski, będąc zawsze przeciwny podziałowi świata na dwa wrogie obozy, podkreśla to niebezpieczeństwo i uważa, że możnaby mu zapobiec tylko przez stworzenie warunków, sprzyjających realizacji zasady powszechności Ligi Narodów.

2. Rząd Polski uważa, że zasada suwerenności państw stanowi fundament Ligi Narodów. Ten punkt widzenia znalazł, zdaniem Rządu Polskiego, najbardziej słuszny i jasny wyraz w następującym ustępie przemówienia sir Samuela Hoare, wygłoszonego na posiedzeniu plenarnym 16 sesji Zgrom. L. Narodów dn. 11. IX. 1935 r.:

„Przede wszystkim sprecyzujemy dobrze, czym jest Liga Narodów, a czym nie jest. Nie jest to nadpaństwo, ani nawet odrębna całość, istniejąca sama przez się, niezależnie od państw, z których się składa i ponad nimi. W stosunku do państw, należących do Ligi, które nie wyrzekły się własnej suwerenności pakt nie wymaga, aby przyjmowały — bez udzielenia swej zgody — decyzji innych członków Ligi w jakiejkolwiek sprawie dotyczącej suwerenności tych państw. Członkowie Ligi, przez sam fakt należenia do niej, skrępowani są zobowiązaniami, które sami zaciągnęli na zasadzie paktu, ale nie są związani niczym więcej. Nie działają oni na skutek formalnego nakazu Ligi, lecz na podstawie układów, w których sami są stroną, lub też zgodnie z polityką, którą sami aprobują".

Rząd Polski uważa Ligę Narodów za organizację państw suwerennych i wolnych.

Zasady suwerenności i swobodnej współpracy są zagwarantowane zasadą jednomyślności. Z jednej strony oczywistym jest, że L. N. jako zrzeszenie wolnych państw, powinna unikać w swej działalności wszelkiego mieszania się w sprawy wewnętrzne swych członków, z drugiej strony żadna decyzja nie mogłaby być powzięta w stosunku do jakiegokolwiek państwa bez jego zgody i współpracy. Rząd Polski nie przestaje bronić tej tezy, która jest jedną z zasadniczych wytycznych jego polityki zagranicznej.

3. Pakt Ligi Narodów opiera się na równowadze trzech czynników bezpieczeństwa, a mianowicie: na gwarancjach bezpieczeństwa, na procedurze pokojowego załatwiania sporów, oraz na zapobieganiu wojnie. Te trzy czynniki są bardzo ściśle ze sobą związane. Wszelka próba zmiany ich obecnej równowagi stwarzałaby poważne niebezpieczeństwo dla Ligi Narodów, której podstawy mogłyby w ten sposób zostać naruszone. Wobec tego, że widoczne jest zarysowujące się wśród członków Ligi Narodów ogólne dążenie do nie rozszerzania gwarancji bezpieczeństwa i do nie zaciągania nowych zobowiązań w tej dziedzinie, byłoby bardziej wskazanym nie iść w kierunku rozszerzania zobowiązań członków Ligi Narodów w dwóch pozostałych dziedzinach bez brania pod uwagę zachodzącej między tymi trzema czynnikami ścisłej wzajemnej zależności.

W sposób ogólny można postawić pytanie, czy byłoby wskazane zwiększanie w jakiejkolwiek dziedzinie zobowiązań członków Ligi Narodów, których swoboda działania jest już bez porównania bardziej ograniczona od tej, jaką mają państwa nie będące członkami Ligi. Dopóki Liga Narodów nie będzie miała możności zapewnienia swoim członkom korzyści, które stanowiłyby rzeczywisty ekwiwalent ich zobowiązań, dopóty należałoby się bardziej liczyć z tą nierównością zobowiązań międzynarodowych, która jest charakterystyczna dla położenia państw, należących do Ligi Narodów i nie należących do niej i nie należałoby pogłębiać tej nierówności przez dążenie do rozszerzenia zobowiązań członków Ligi Narodów.

4. Poza rozważaniami natury ogólnej nad wielkimi zasadami ustrojowymi Ligi Narodów Rząd Polski pragnąłby podkreślić znaczenie, jakie przywiązuje do roli poszczególnych organów Ligi, a w szczególności do roli urzędników sekretariatu. Rząd Polski porusza tę sprawę dlatego, że bardzo często organom Ligi, a zwłaszcza sekretariatowi powierzane są prace przygotowawcze, na których opierają się decyzje polityczne Ligi. Wydaje się więc Rządowi Polskiemu, iż byłoby pożytecznym zbadanie, czy urzędnicy, powołani do takiego zadania nie powinni mieć odpowiedzialności ściśle ograniczonej, aniżeli dotychczas.

JÓZEF BECK

Minister Spraw Zagranicznych.

Echa radiowe

Egzotyka wewnętrzna

Zapomniałem omówić w ostatnich echach radiowych ciekawą audycję niedzielną p. t. „Tatarzy na Wileńszczyźnie". Ze wszechmiar udana audycja, może tylko przekład piosenek tatarskich powinien by być raczej wolny. Audycje tego rodzaju, należące do „egzotyki wewnętrznej" powinny by być nadawane na całą Polskę. Niewątpliwie słuchacze małopolscy, czy poznańscy wysłuchaliby takiej audycji z wielkim zaciekawieniem.

Cykl odczytów rolniczych wygłaszanych przez włościan przyniósł jeszcze jeden ciekawy głos z Łęczyckiego w sprawie szkół rolniczych. Okazuje się że rocznie 100 tysięcy nowych gospodarzy obejmuje gospodarstwa rolne. Z tego tylko 5000 kończy szkoły rolnicze. Mało, mało!

Kwadrans poezji ukraińskiej był doskonały i jako wybór i jako deklamacja. Szkoda tylko, że obok dobrego zresztą przekładu, nie odczytano oryginałów. Język ukraiński bardzo ładnie brzmi w piosence i deklamacjach. W każdym razie kwadrans wart powtórzenia. Nie można niestety tego powiedzieć o muzyce z płyt. Niektóre tanga, nie tyle nowoczesne co dochodowe, tworzą ów specjalny rodzaj „chandry" najzupełniej obcej duchowi muzyki polskiej. Tekst roi się od idiotyzmów. W jednej jękliwa śpiewaczka powtórzył ze 20 razy. „Albo będzie bardzo dobrze, albo będzie bardzo źle". Nie będzie, ale jest bardzo źle. Rozgłośnie powinny ogłaszać same konkursy na piosenki, komponowane w duchu naszych ślicznych piosenek ludowych i same produkować płyty. Byłby to etatyzm słuszny. Dość już tej „chandry" wypędzonej nawet z własnej ojczyzny.

Rozgłośnia krakowska wprowadziła anonimowe pogadanki literackie z nagrodami dla tych którzy wskażą autora. Radi słuchacze uwaga! Czeka was przeszkolenie z teorii literatury i nagroda.

II.

Obwieszczenie Rektora U.S.B.

11 bm. na murach USB. zostało umieszczone ogłoszenie rektora w sprawie wykładów i ćwiczeń, treści następującej:

Senat na posiedzeniu dnia 10 grudnia r. b. uchwalił nie wznawiać wykładów i ćwiczeń w Uniwersytecie Stefana Batorego przed Nowym Rokiem.

Równocześnie zaś zwrócił się do Pana Ministra WR. i OP. z prośbą o przedłużenie wyjątkowo okresu pierwszego trymestru roku akademickiego 1936-37.

WŁADYSŁAW JAKOWICKI
Rektor.

Komisja Budżetowa Sejmu przyjęła ustawę o dodatkowym budżecie

WARSZAWA (Pat) — Dziś pod przewodnictwem posła Świdzińskiego odbyło się posiedzenie komisji Budżetowej, na którym przyjęto kilka projektów ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1936-37.

Dłuższa dyskusja toczyła się nad projektem ustawy o dodatkowym kredycie w wysokości 2 milionów złotych **na pomoc przy zawieraniu układów konwersyjnych wierzytelności rolniczych.** Chodzi tu o to, że mimo całkowitego wyczerpania kredytu przewidzianego w budżecie na r. 1936-37 na pomoc finansową dla instytucyj, zawierających układy konwersyjne w zakresie wierzytelności rolniczych, co powoduje, iż skarb państwa zalega wobec instytucyj wierzycielskich z wypłatą przypadających im należności.

Ze względu na konieczność niedopuszczenia do utrudnień w działalności instytucyj kredytowych projektuje się otwarcie kredytu dodatkowego w wysokości 2 milionów złotych na pokrycie należności skarbu państwa z tytułu ustawowej pomocy odsetkowej przede wszystkim dla centralnej kasy spółek rolniczych. W dyskusji podnoszono konieczność przyjścia z pomocą i innym tego rodzaju instytucjom, a nie tylko kasie centralnej.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez wiceministra skarbu p. Grodyńskiego komisja, na wniosek posła Dębickiego uchwaliła rezolucję treści następującej:

„Sejm stwierdza, że projekt rządowy ustawy o dodatkowym kredycie na pomoc przy zawieraniu układów konwersyjnych wierzytelności rolniczych nie wyczerpuje potrzeb z tym związanych a stanowi tylko część w stosunku do istniejących potrzeb i istnieje konieczność dalszego preliminowania w miarę uzyskania pokrycia jeszcze w bież. okresie budżetowym, projektu o dalszym dodatkowym kredycie na cele pomocy przy zawieraniu układów konwersyjnych wierzytelności rolniczych".

Na pokrycie kredytu w wysokości 2 milionów złotych służy wpłata do skarbu państwa z lasów państwowych w kwocie 1 miliona i z monopolu tytoniowego w kwocie 1 miliona.

Następnie komisja przyjęła projekt ustawy o dodatkowym kredycie **na pomoc dla gospodarstw rolnych,** dotkniętych klęskami żywiołowymi, podwyższając sumę zaproponowaną w projekcie rządowym o 200 tys. złotych, tj. do kwoty 950 tys. złotych.

Następnie przyjęto bez zmian projekty ustaw: 1) **o kredycie dodatkowym na sumę 202.200 zł. na zwiększenie wydatków na straż graniczną** w związku ze stwierdzonym zwiększeniem się przemytu poprzez teren W. M. Gdańska. 2) **o dodatkowym kredycie w wysokości 1.090.235 złotych na utworzenie dwóch kompanii rezerwy policyjnej, zwiększenie etatów oficerów policji o 5 nadkomisarzy, 10 komisarzy i 10 podkomisarzy oraz o uzupełnienie taboru mechanicznych środków lokomocji Policji Państwowej.**

3) O kredycie dodatkowym na sumę 210.000 złotych na **podwyższenie wydatków centralnej komisji przywozowej.** Zwiększenie tych wydatków nastąpiło na skutek zakazu przywozu większej ilości artykułów, aniżeli pierwotne zarządzenia określały.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. wice-wojewody Dziewałtowskiego Gintowta



Wczoraj o godz. 9 rano J. E. ks. Biskup Michalkiewicz w kościele św. Jana odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłego onegdaj w Warszawie wice-wojewodę wileńskiego Kazimierza Gintowt - Dziewałtowskiego.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych, miejskich i wojskowych, oraz reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa wileńskiego, wśród którego ś. p. wice-wojewoda Dziewałtowski, mimo ostatnio swego krótkiego u nas pobytu dał się poznać z jak najlepszej strony, wzbudzając ku sobie powszechny szacunek zarówno ze strony władz, jak i ogółu miejscowego społeczeństwa.

Norbert Barlicki prezydentem m. Łodzi

W związku z wyznaczeniem pierwszego posiedzenia rady miejskiej w Łodzi, większość socjalistyczna ustaliła definitywnie kandydatów na włodarzy miasta. Prezydentem miasta zostanie p. Norbert Barlicki, wiceprezydentami: pp. Szewczyk, Walczak i Dratwa. „Bund" nie wypowiedział się dotychczas w sprawie kandydatur. Str. Narodowe zbierze się na narady w tym tygodniu.

Adwokaci polscy wystąpili z lwowskiej Izby Adwokackiej

W przededniu pierwszego zebrania nowowybranego zarządu Izby Adwokackiej, ukazało się oświadczenie 9 adwokatów Polaków, iż z powodu stałego nieuwzględniania ich żądań, co do większości polskiej we władzach lwowskiej Izby Adwokackiej, zmuszeni są usunąć się od dalszych prac zarówno w radzie adwokackiej, jak i w sądzie dyscyplinarnym. Mandaty zatrzymają jedynie adwokaci Polacy, wybrani do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Rezygnacja członków łódzkiej Rady Adwokackiej

Na znak protestu, przeciw nie uwzględnieniu przez walne zebranie Izby Adwokatów w Warszawie kandydatury łódzkiej do Rady Adwokackiej, kilku adwokatów, członków KARPA w Łodzi, zrzekło się mandatów w delegaturze i w komisjach delegatury.

Wzdłuż i wszerz Polski

Nawet śmierć ich nie rozłączyła.

W Drohobyczu rozegrała się wstrząsająca tragedia dwojga młodych ludzi. Mianowicie 26-letni K. Łopatka, urzędnik powiatowej KKO., zredukowany ostatnio za pewne nadużycia oraz jego narzeczona 24-letnia J. Lechówna, absolwentka seminarium, nie mając nadziei na pobranie się, postanowili popełnić samobójstwo.

Oboje poszli daleko za miasto, związali się pasem i rzucili się w nurty Dniestru. Zwłoki samobójców wyłowiono po kilku dniach.

Aresztowania wśród komunistów.

W ub. środę policja polityczna przeprowadziła w Warszawie ponad 40 rewizyj, aresztując 22 osoby, podejrzane o działalność wywrotową.

Uniwersytet góralski.

W Nowym Targu staraniem miejscowego koła TSL. otwarty został Podhalański Uniwersytet Wiejski dla ludności góralskiej z pobliskich wiosek.

Już pierwsze wykłady zgromadziły pokaźną liczbę słuchaczów. Głównym celem uniwersytetu jest wykształcenie samodzielnych działaczy kulturalno - społecznych, którzy prowadzić by dalej mogli pracę oświatową w swych wsiach.

Czuchnowski zwolniony z aresztu.

Aresztowany przed 4-ma tygodniami poeta chłopski Marian Czuchnowski, został onegdaj decyzją sędziego śledczego zwolniony z aresztu i oddany do czasu rozprawy pod dozór posterunku policji w Łużnej.

Zgniłe jaja na przedstawieniu „Cyrulika".

W czasie gościnnego występu „Cyrulika Warszawskiego" w teatrze miejskim w Sosnowcu, gdzie grano „Karierę Alfa Omegi", doszło w sobotę do demonstracyj.

W pewnym momencie zgasło na sali światło, a z galerii posypał się grad zgniłych jaj.

Wśród publiczności powstała nieopisana panika. Ludzie zaczęli pośpiesznie opuszczać salę, to też przedstawienie przerwano.

Policja zatrzymała kilkanaście osób.

Zaciąg ochotników do oddziałów obrony narodowej

Przed kilku dniami donosiliśmy o obwieszczeniu p. Ministra Spraw Wojskowych o zaciągu ochotniczym do oddziałów obrony narodowej i powołaniu na ćwiczenia rezerwy 1) pułków artylerii. Wczoraj w sprawie tej rozplakatowano w mieście szczegółowe obwieszczenia.

W kilku słowach przypominamy że: 1) zaciąg dotyczy mężczyzn urodzonych w latach 1916, 1917, 1918 i 1919. 2) powołanie na 6 tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej ochotników.

Powołaniem objęci są rezerwiści i ochotnicy (przedpoborowi), samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w różnych związkach przysp. wojsk., jak „Strzelec", Związek Harcerski, T-wo „Sokół" i in.

Kandydaci winni zgłosić się do rejestracji w swych związkach w czasie od 10 do 15 grudnia r. b.

Wszyscy kandydaci winni posiadać legitymację bezrobotnego względnie odpowiednie zaświadczenie z gminy jeżeli chodzi o bezrobotnych wiejskich nie rejestrowanych przez Fundusz Pracy.

Kandydaci ochotnicy (przedpoborowi) zostaną powołani w pierwszych dniach stycznia 1937 roku od oddziałów, gdzie będą poddani badaniu komisji poborowej.

Powołanie kandydatów do oddziałów obrony narodowej jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii nastąpi w pierwszych dniach stycznia roku 1937.

Wszyscy zainteresowani szczegóły znajdą w afiszach, które zostały już rozklejone w mieście.

Zmiana rozkładu jazdy na kolejach wąskotorowych

Wskutek słabej frekwencji podróżnych na kolei wąskotorowej NOWO ŚWIĘCIANY — KOBYLNIK, zostają z dniem 15 grudnia b. r. ODWOŁANE POCIĄGI Nr. 3355 i 3357 odchodzące z Nwo-Święcian o godz. 17 m. 20, i 19 m. 26, do Święcian oraz pociągi Nr. 3356 i 3358 odchodzące z Święcian do Nowo Święcian o godz. 18 min. 32 i 20 m. 22.

Równocześnie z dniem 15 grudnia br. zmienia się rozkład jazdy pociągów wąskotorowych które będą kursowały według następującego rozkładu:

Pociąg Nr. 3353 odchodzący z Nowo - Święcian do Łyntup o godz. 9 min. 45 odchodzić będzie o godz. 19 min. 31.

Pociąg Nr. 3359 odchodzący z Łyntup do Kobylnik o godz. 15 min. 40 odchodzić będzie o godz. 21 min. 28.

Pociąg Nr. 3360 odchodzący z Kobylnik do Łyntup o godz. 0 m. 10 odchodzić będzie o godz. 0 m. 30.

Pociąg Nr. 3354 odchodzący z Łyntup do Nowo Święcian o godz. 5 m. 12. odchodzić będzie o godz. 3 m. 30.

Powyższe zmiany udogadniają połączenia z Kobylnikiem dla podróżnych jadących z Wilna pociągiem Nr. 711 odchodzącym o godz. 17 m. 40, oraz skracają dotychczasowe zbędne postoje pociągów wąskotorowych na stacji w Święcianach o 4 godz. i na stacji w Łyntupach o 1 godz. 42 min.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w czasie od 29. 11. do 5. 12. rb.:

Jaglicy zanotowano 96 wypadków, 25 (w tym 6 zgonów) gruźlicy, 13 odry, 11 płonicy, 9 duru plamistego, po 7 wypadków błonicy, krztuśca i ospy wietrznej, po 6 wypadków duru brzusznego i grypy, 3 róży i po 1 wypadku zakażenia połogowego, wąglika i drętwicy karku.

Patrol ochotników lwowskich przybył do Warszawy z szablą dla Marszałka Śmigłego-Rydza



Onegdaj przybył do Warszawy patrol b. Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, niosący w darze dla Marszałka Polski Śmigłego Rydza, pamiątkową szablę zdobytą na wrogu w 1927 roku. Patrol w składzie 8-miu szeregowych pod dowództwem chorążego rezerwy Władysława Pichorskiego, został powitany w Al. 3-go Maja przy Muzeum Narodwym przez przedstawicieli Federacji PZOO, Zw. Rezerwistów, oraz rtm. Nitlmana imieniem Obrońców Lwowa. W najbliższych dniach, na specjalnej audiencji, szabla zostanie wręczona Naczelnemu Wodzowi przez patrol. Zdjęcie nasze przedstawia patrol w raz z szablą dla Naczelnego Wodza.

POŻARY

Bolesław Narwojsz, m-c wsi **Kiena Papieńska**, gm. szumskiej, zameldował policji, że w dniu 5 bm. wskutek nadmiernego napalenia w piecu spaliła się częściowo jego łaźnia. Poszkodowany oblicza straty na zł. 250.

W kol. **Borsuki**, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego w dn. 3 bm. wskutek nadmiernego napalenia w piecu spaliła się łaźnia Aleksandra Talaronka.

W nocy z 5 na 6 bm. w smolarni Nadleśnictwa Wilejskiego w **Nowym Kurzeńcu**, gm. kurzenieckiej, powstał pożar. Spalił się budynek Nadleśnictwa wartości zł 300 i wagi dziesiętne, deski i inne przedmioty wart. zł 200, należącego do dzierżawcy Lejby Matusowa. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nadmiernego napalenia w piecu, wskutek czego zapaliły się deski budynku.

5 bm. około g. 21-ej w kol. **Ostanówka**, gm. nowo-pohoskiej, w pow. brasławskim, wskutek nadmiernego napalenia w piecu podczas suszenia lnu spaliła się łaźnia, maszyna do tarcia lnu, len i 3 chomąta, własność Niemnona Maślakowa, który oblicza straty na zł 595.

We wsi **Jeżówka**, gm. jodzkiej tegoż pow. w dn. 5 bm. prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez domowników spaliła się stodoła, chlew, 2 krowy, buhaj, koń, pasza dla inwentarza i narzędzia rolnicze Gabriela Terentiewa. Straty wynoszą około 1.060 zł.

We wsi **Peickie**, gm. miorskiej tegoż pow. w dn. 5 bm. spaliła się łaźnia Grzegorza Kruka.

5 bm. około godz. 14 w majątku **Mańkowicze**, gm. hruzdowskiej (pow. postawskiego) spaliła się oficyna, zamieszkała przez 5 rodzin służby majątkowej Cezarego Hellera. Pożar powstał w czasie pieczenia chleba prawdopodobnie wskutek złej izolacji pieca od ściany. Dom był ubezpieczony na sumę zł 5.870, lecz poszkodowany oblicza straty na zł. 20.000, a to ze względu na to, że w budynku spaliła się pewna ilość zboża i urządzenie mieszkalne 5 rodzin.

Znaczki na pomoc zimową w kasach kolejowych

Od dnia 21 grudnia rb. rozpocznie się sprzedawanie znaczków na pomoc zimową we wszystkich kasach kolejowych na terenie całego państwa. Znaczki sprzedawane będą przy wszystkich biletach normalnych i ulgowych jednorazowych, droższych od 2 zł., przy biletach powrotnych droższych od 4 zł., przy biletach wycieczkowych świątecznych, 10 dniowych i powrotnych narciarskich droższych od 4 zł., przy biletach odcinkowych tygodniowych, miesięcznych szkolnych i abonentowych droższych od 2 zł., biletach okręgowych i narciarskich na 1000 i 2500 km. przy biletach biur podróży książeczkowych i zeszytowych pożądana minimalna wysokość dobrowolnej ofiary wynosi tu 10 gr. za bilet w cenie od 2 do 10 zł., 20 gr. za bilety droższe niż 10 zł., 30 groszy za bilety abonamentowe okręgowe i narciarskie.

Przy nadawaniu bagażu i przesyłek ekspresowych dobrowolna ofiara wynosi znaczek za 10 gr. jeżeli opłata przewozowa przekracza 5 zł. lub gdy przewóz odbywa się bezpłatnie.

Zwolnione tu są między in. czasopisma, broszury i książki, przy przesyłkach towarowych pożądana minimalna dobrowolna ofiara wynosi 10 groszy od każdych rozpoczętych 10 zł. przewoźnego. Zwolnione są przesyłki mleka i pieczywa.

KURJER SPORTOWY

Sprawa Cejzika

Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zwrócił się z referendum do poszczególnych okręgów w sprawie zajęcia przez nie stanowiska odnośnie wypowiedzenia posady trenera PZLA p. Cejzikowi.

KOZLA otrzymał dotychczas odpowiedzi od 4 okręgów, z których dwa (warszawski i pomorski) wypowiedziały się za akcją Krakowa w obronie Cejzika, natomiast okręgi poznański i śląski powstrzymują się od wypowiedzenia swej opinii, uważając, że jest to wyłącznie sprawa pomiędzy pracodawcą — PZLA a pracobiorcą Cejzikiem.

Wkrótce spodziewane są odpowiedzi od pozostałch okręgów, przytem okręgi: łódzki, białostocki, wileński i lwowski mają poprzeć stanowisko Krakowa.

Kraków chce być organizatorem mistrzostw Polski

Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny stara się o przydział dla Krakowa lekkoatletycznych mistrzostw Polski w roku 1937. W sprawie tej KOZLA wystosował pismo do PZLA, powołując się na obietnicę udzieloną pod tym względem Krakowowi na ostatnim walnym zgromadzeniu PZLA.

Niedawno dokonany rozdział mistrzostw Polski na najbliższe lata przewiduje organizację mistrzostw Polski w Krakowie dopiero w r. 1940.

Już bieg narciarski w Zakopanem

Dzięki sprzyjającym warunkom zimowym tegoroczny sezon narciarski w Zakopanem został przyśpieszony.

Po skokach narciaskich, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę na Kasprowym, zapowiedziany jest na najbliższą niedzielę pierwszy bieg narciarski. Nadto już w sobotę nadchodzącą, a więc o 10 dni wcześniej niż zapowiadano, nastąpi w Zakopanem otwarcie toru łyżwiarskiego i hokejowego na małym stadionie przy ul. Kościuszki.

O mistrzostwo świata w hokeju lodowym

W dniach 7—17 lutego br. w Londynie rozegrany zostanie turniej hokeja lodowego o mistrzostwo Europy i świata.

Już dziś do mistrzostw zgłoszono szereg drużyn europejskich, a ostatnio wpłynęło zgłoszenie Norwegii. Przygotowując swoich zawodników do tego truniejn Norwegia zamierza przeprowadzić specjalny trening dla 20 swoich hokeistów, a następnie wysłać ich na dodatkowy trening na 14 dni do Londynu.

Norwegowie po raz pierwszy startować będą w tak wielkiej imprezie.

Sport w kilku wierszach

Trzykrotna holenderska mistrzyni olimpijska Rie Masten-Broek ustanowiła w tych dniach nowy rekord brytyjski w pływaniu na 500 y. stylem dowolnym, uzyskując wynik 6:21.2 sek.

* * *

Niemcy zdecydowali nie rozgrywać w roku 1937 mistrzostwa Niemiec w biegu leśnym.

W motywacji podano, że wbrew oczekiwaniom bieg ten nie tylko nie wpłynął na polepszenie wyników długodystansowców niemieckich lecz nawet spowodował pewne pogorszenie.

* * *

Niemieckie biuro prasowe oficjalnie komunikuje, że w dniach 5—12 września 1937 r. rozegrany zostanie po raz 4-ty szosowy bieg kolarski Warszawa — Berlin.

* * *

W tabeli pierwszej ligi angielskiej na czoło wysunął się Sunderland po ostatnim zwycięstwie nad drużyną Brimbsy 5:1.

* * *

Znany tenisista amerykański, specjalista gry podwójnej Hunter, który w ostatnich paru latach grał w zawodowej grupie Tildena, ogłosił obecnie bankructwo, pozostawiając przeszło 1,25 miliona dolarów długów.

W latach 1927—29 Hunter reprezentował Stany Zjednoczone w turnieju o puhar Davisa.

* * *

Bokserzy CWS wyjeżdżają na niedziele nadchodzącą do Białegostoku, gdzie rozegrają mecz towarzyski z reprezentacją miasta.

Drużyna CWS wyjedzie w następującym składzie: Wieczorek, Lipiński, Całka, Ciążela, Śmiech i Ambrozik.

* * *

Lekkoatleci niemieccy rozegrają w dn 22 sierpnia 1937 r. mecze międzypaństwowe jednocześnie na pięciu frontach.

Przeciwnikami Niemców będą: Austriacy, Luksemburg, Holandia, Czechosłowacja i wreszcie Polska.

Program zagraniczny lekkoatletów niemieckich na rok przyszły zapowiada się bardzo bogato. Poza wymienion. wyżej spotkaniami reprezentacja Niemiec rozegra:

14 sierpnia mecz z Anglią w Londynie, w lipcu z Francją w Monachium, a poza tym niemieccy lekkoatleci wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach Anglii.

* * *

W dniu 12 bm. w Berlinie rozegrany zostanie na torze Deutschlandhalle międzypaństwowy mecz amatorów kolarzy Włoch i Niemiec.

* * *

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Paryżu międzypaństwowy mecz piłki nożnej Jugosławia — Francja.

* * *

W nadchodzącą niedzielę w Budapeszcie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz bokserski Włoch yi Węgry.

* * *

W Houston (stan Texas) odbyło się doroczne walne zgromadzenie amerykańskiej unii lekkoatletycznej. Na miejsce ustępującego prezesa Brundage wybrano na to stanowisko Mahoneya.

Zabytki w pow. wilejskim

W gminie żodziskiej, pow. wilejskiego dość często spotykane są ślady życia prehistorycznego na tych terenach. Ludność znajduje nieraz rozmaite przedmioty z epoki kamiennej w postaci toporków kamiennych, kamiennych grotów, dzid i tp.

W miejscowości Dubok, u wejścia do miejscowej kapliczki złożone są dwa kamienie, znalezione w gminie żodziskiej, z okrągłymi wyżłobieniami nakształt dużej misy (Pat).

Nowe czytelnie-świetlice Macierzy

Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie organizuje nowe czytelnie — świetlice w pow. Wileńsko - Trockim: w MIECHUNACH I WIELEBNISZKACH.

Czytelnie — świetlice zaopatrzone zostaną w biblioteczkę dla pracy samokształceniowej, gry świetlicowe oraz dzienniki i czasopisma.

Pozatem prelegenci Koła Akademickiego Macierzy wygłaszać będą na terenie tych wsi prelekcje oświatowe z przezroczami. Pierwsze prelekcje odbędą się w sobotę i niedzielę 12 i 13 b. m.

Nieostrożny strzał spowodował śmierć

W dn. 6 bm. o godz. 16 Mikołaj Stankiewicz, lat 24, m-c zaśc. Skwarcówka, gm. miekuńskiej, wyjmując z ukrycia nielegalnie posiadaną strzelbę przez nieostrożność spowodował strzał, raniąc się w okolicy serca, wskutek czego zmarł. Strzelbę myśliwską, proch i śrut zakwestionowano.

W obronie interesów polskich na Dźwinie

W związku z mającymi się rozpocząć na Dźwinie robotami około budowy hydroelektrowni w miejscowości łotewskiej Kegums może zajść konieczność wstrzymania na pewien czas wszelkiego ruchu na Dźwinie.

Wstrzymanie ruchu na Dźwinie mogłoby narazić tutejszych eksporterów drzewa, korzystających z Dźwiny jako drogi wodnej, na poważne straty.

To też Izba Handlowa Bałtycko - Skandynawska w Wilnie wysuwając powyższą okoliczność zwróciła się do właściwych władz z prośbą, by czuwały, aby wszelkie posunięcia władz łotewskich w kierunku unieruchomienia spławu na Dźwinie były przed tym uzgodnione z właściwymi władzami, a pośrednio i instytucjami polskimi.

„Gwiazdka" dla 3500 bezrobotnych

W grudniu Komitet rozda 90 tonn mąki, 11 tonn słoniny i 3 i pół tonny mieszanki kawowo-cukrowej

Podwórze posesji przy ulicy Subocz. gdzie mieszczą się biura Funduszu Pracy, rejestrujące i skierowywujące bezrobotnych do pracy, zalega stale w ciągu dnia szary bezbarwny tłum, napozór flegmatyczny, przynajmniej niedający okazji „do interwencji" policjantowi, który w godzinach urzędowych „chodzi jak wahadło" koło bramy po chodniku.

Tłum ten, rozbity zwykle na zwarte grupy, otaczające wymownych kolegów po nieszczęściu. ożywia się i zbija w gęstą masę ciał, gdy na murze ukaże się **jasne ogłoszenie z kolumnami nazwisk** szczęśliwców, którzy od jutra lub za parę dni pójdą na roboty.

— Ej. tam, czytać głośno! — Krzyczą ci, którzy zepchnięci do tyłu i ściśnięci ze wszystkich stron nie mogą ani docisnąć się do „papierka" ani dojrzeć jego treści.

Jeden ze stojących najbliżej „papierka" muru podnosi wtedy rękę do góry i prowadząc palcem po wierszach wykrzykuje nazwiska:

— Antoni Kowalski, Michał Pyrzewski...

Obecnie ogłoszenia takie coraz rzadziej pojawiają się na murze.

Skończył się sezon publicznych robót inwestycyjnych: rozpoczął się okres zimowy i pomocy doraźnej.

SPRAWA ZGNIŁYCH KARTOFLI.

Podwórze przy ul. Subocz jest swego rodzaju **„giełdą wiadomości bezrobotnych"**.

Najaktualniejszą sprawą ostatnich dni było rozdawnictwo ziemniaków i zapowiedziana „gwiazdka dla bezrobotnych".

Pisaliśmy przed paru dniami o tym, że delegacja bezrobotnych złożyła wojewodzie **memoriał z 200 podpisami.**

Narzekano na zmarźnięte kartofle, które im wydawał miejski komitet i za które potrącano z zarobków ceny rynkowe.

„Giełda bezrobotnych" pierwsza wiedziała o wszczętej akcji i memoriale oraz o załatwieniu tej sprawy przez Fundusz Pracy.

— **Wstrzymano potrącenia** za wydane kartofle — informował nas jeden z bezrobotnych. — Prowadzi się teraz dochodzenie. Po tym, zaś dla tych, którzy otrzymali ziemniaki zgniłe, potrącenia będą zniżone.

Potwierdzenie tej wiadomości otrzymaliśmy także z „oficjalnego źródła". Tylko z tą korektą, że część bezrobotnych otrzymała **przemarźnięte w drodze kartofle,** a nie zgniłe. — Każdy ma swoje zdanie.

Bezrobotnym rozdano już 640 ton ziemniaków. Na składach znajduje się jeszcze 20 ton. Przeznaczono je z początku dla punktów żywnościowych. Potem zaś, gdy komitet zrezygnował z tworzenia swoich kuchni (aby uniknąć dodatkowych wydatków), postanowiono i te resztę rozdać. Ma to nastąpić w dniach najbliższych.

Kartofle dla bezrobotnych pochodziły z **dwóch źródeł:**

z ofiar społecznych, zebranych na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego — (razem 340 ton) oraz

z zakupów, przeprowadzonych przez F. Pr. za gotówkę, na rynkach wiejskich obu tych województw (320 ton). które z tych źródeł dostarczyło kartofli przemarźniętych, zdaje się trudno będzie dziś ustalić.

JADĘ DO HISZPANII.

Z podwórza wąskim korytarzem wchodzimy do pokoju, w którym długa kolejka czeka przed drzwiami kierownika. Godziny przyjęć. Każda z tych dwudziestu kilku osób niesie skargę i rozgoryczenie.

— Od dwóch miesięcy nie mogę otrzymać pracy. Stale odsyłają. — w przyszłym tygodniu, albo za kilka dni. Kierownik musi zrozumieć, że powietrzem długo nie wyżyję.

— A ja muszę mieć zaświadczenie. Eksmitują mnie...

— A ja do Hiszpanii jadę. Wesoło tam teraz — mówi młoda, czerstwa kobieta i śmieje się.

— Pani i tu wesoło — mówi opryskliwie mężczyzna, stojący za nią.

— A pan chce żebym płakała. Łez by nie wystarczyło. Wolę pośmiać się.

Za chwilę jednak w gabinecie kierownika płacze i dostaje spazmów, mówiąc o swej wielkiej biedzie i sytuacji bez wyjścia.

Odbywa się teraz kwalifikacja bezrobotnych do pomocy doraźnej. Specjalni kontrolerzy w wypadkach wątpliwych sprawdzają na miejscu zamieszkania sytuację bezrobotnego, ubiegającego się o tą pomoc.

— Dotychczas **zakwalifikowano do pomocy doraźnej 3.500 osób.** Przeważają w tym bezrobotni, obarczeni licznymi rodzinami. Prace kwalifikacyjne w dalszym ciągu trwają.

W tych sprawach przyjmuje kierownik biura. Uzasadnia albo cofa odmowę pomocy doraźnej; decyduje też nieraz o potrzebie zatrudnienia w pierwszej kolejce ze względu na szczególnie ciężką sytuację materialną, w której znajduje się petent.

„GWIAZDKA" DLA BEZROBOTNYCH.

Najbardziej zaś aktualną i absorbującą umysły bezrobotnych jest dziś sprawa **„gwiazdki dla bezrobotnych"**, którą przygotowuje Miejski Komitet Pomocy. Nie jest to nazwa „oficjalna" (t. zw. „gwiazdka"...). wielu zaś bezrobotnych wymawia ją z pewną ironią. jednakże można ją przyjąć.

„Gwiazdka" będzie polegała na rozdawnictwie **mąki, słoniny, mieszanki kawowo-cukrowej i drzewa opałowego.**

W ciągu grudnia, a prawdopodobnie przed Bożym Narodzeniem, bezrobotni zakwalifikowani do pomocy doraźnej otrzymają **średnio na rodzinę po 25 klg. mąki, 3 klg. słoniny, 1 klg. mieszanki kawowo-cukrowej i wielu z nich po 1 mtr. sześc. drzewa na opał.**

Należność za te produkty każdy z nich odpracuje.

Razem Komitet Miejski wyda około 90 ton mąki, około 11 ton słoniny, około 3 i pół tony mieszanki kawowo-cukrowej.

Drzewo dla bezrobotnych Komitet otrzyma z Dyrekcji Lasów Państwowych. która ofiarowała go 4 tysięcy metrów sześc. — Powstała obecnie coprawda pewna trudność z dostawą drzewa, znajdującego się w lasach. do Wilna, jednakże należy sądzić. że D. L. P. ułatwi Komitetowi transport.

Tak będzie wyglądała pomoc doraźna w naturze dla bezrobotnych, obarczonych rodzinami.

Bezrobotni samotni zaś, zakwalifikowani do pomocy doraźnej. będą skierowani do istniejących na terenie miasta specjalnych kuchni. gdzie otrzymają obiady. Akcja ta rozpocznie się za kilka dni. Obiady te trzeba będzie odpracować na robotach publicznych w mieście.

W bieżącym tygodniu na robotach wszelkiego rodzaju na terenie Wilna. prowadzonych przez Fundusz Pracy. pracowało około 600 osób. W przyszłym tygodniu zaś od poniedziałku **liczba ta powiększy się do 1400 osób.**

Dziś więc na ogłoszeniach. wywieszonych na murze przy ul. Subocz. znajdują się nowe kolumny nazwisk, odczytywane na głos przez jednego z bezrobotnych. stojącego w tłumie najbliżej „papierka".

WŁOD.



Zdjęcie przedstawia fragment akcji propagandowej. prowadzonej przez harcerzy na rzecz zbiórki odzieżowej.

Do Wilna przybyło 6 wagonów granitu na pomnik Mickiewicza

W tych dniach do Wilna nadeszło 6 wagonów płyt granitowych. wykonanych przez art. rzeźbiarza Kunę, który. jak wiadomo, jest projektodawcą i wykonawcą pomnika Mickiewicza w Wilnie.

Płyty te, przeznaczone na budowę pomnika, są na razie zwożone do ogródka Orzeszkowej. gdzie przeleżą aż do rozpoczęcia robót.

W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście nowych transportów.

Zbiórka książek dla wsi

Akademickie Koło Rozwoju Ziem Wschodnich rozpoczęło na terenie m. Wilna akcję zbierania książek, które będą w porozumieniu z centralą Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie wysyłane na teren województw wileńskiego i poleskiego. Ofiarodawcy, którzy zechcą poprzeć tę akcję, mogą nadsyłać książki pod niżej podanym adresem lub zawiadomić pisemnie Koło Akademickie o miejscu odebrania książek.

Akademickie Koło wysyła specjalne druki do PP. Dyrektorów Gimnazjów i Kierowników Szkół z prośbą o podanie do wiadomości wychowanków, którzy by mogli ofiarować niepotrzebne już im książki, a tak niezbędne dla wileńskiej i poleskiej wsi.

Dyżury Koła odbywają się podczas ferii Bożego Narodzenia raz w tygodniu w czwartki od godz. 18 do 20-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich. ul. Wileńska 33 —2.

SYLWETKI

Ze śmietaną do miasta

Gniady konik ciągnie za sobą drabiak, naładowany faseczkami ze śmietaną i lnianymi woreczkami, pełnymi suszonych serków. Konik biegnie aż z za Niemenczyna z folwarku Melany, by w Wilnie właściciel jego mógł spieniężyć przygotowany przez żonę towar.

Konstanty Stefanowicz

jest mężczyzną rosłym, jak dąb. W czarnej baranicy wygląda okazale. Podkręca wąsika i zaczyna rozmówkę.

— Co słychać na wsi?

— Nie dobrego. To samo, co i w mieście. Ludzie narzekają, ale jakoś żyje się, ot przyjedzie człowiek raz w tydzień do miasta, sprzeda śmietanę i ser i jedzie nazad do swojej baby.

— A dzieci macie?

— A czemuż miało ich nie być. Jest panoczku. Ale pociechy z nich to żadnej. W chacie jest czworo: dwie córki i dwóch chłopców. Stasiuk trocha pomaga w polu i przy chacie, a młodszy Kazimierz to tylko patrzy i nie wim co z niego wyrośnie.

— A czemu córek nie wydajecie za mąż?

— Kiedy posagu nie mam. Bez posagu chłopcy na wsi dziewczyn nie chco brać i tak 19 letnia Marianna siedzi w domu i matce pomaga, a młodszej Irenie jeszcze nie w głowie mąż.

Nie biorą bez posagu?

— Nu tak. Cóż panie. Trzeba ziemi dać kawałek i tysiąców kilka dołożyć, a nie ma z czego. A po drugie znaczysia to i chłopców odpowiednich trudno znachodzić.

— E, panie Konstanty. Jak to tak, żeby na wsi nie było chłopców. Niech tylko córeczka poszuka, a pan niech nie przeszkadza, to na pewno znajdzie i będzie szczęśliwa.

— Powiedźcie mi, panie Konstanty. jak często przyjeżdżacie do Wilna?

— Raz w tydzień to bywam obowiązkowie, a czasem to i częściej.

— I tak wciąż ze śmietaną i z serami?

— Woża ja już śmietana do miasta 20 lat. Obrzydła już ta robota. ale kiedy trzeba.

— I ciągle na Łukiszki..?

— Nie, ja na Łukiszki nie jada. Mam swoich stałych ludzi, którym dostarczam. Mam kilka państwa i kilka sklepów, które na mnie czekajon. Jeździł ja przudy na Łukiszki, ale tam nadtoż trudno sprzedać. Cena to może i lepsza. ale nie wygodnie, bo i miejsca trzeba pilnować i koniowi nie dobrze.

— Więc macie stałych klijentów. Wasze produkty powinny być bardzo dobre.

— Ja tam nie wim. Wie moja baba. Musi co wody do mleka nie leje. a do śmietany żadnego świństwa nie sypie. Ludzie w Wilnie gadajon co dobra.

— I ile tak pieniędzy wieziecie do domu?

— Różnie bywa. Dawniej, jak pieniondz był tańszy, to bywało co weźmie się z setka złotych a i więcej nieraz, ale teraz to słabo, koło 50 zł., a pieniędzy trzeba, bo i żywiołom trzeba kupować poszoru i czeladzi dać jeść.

— A jak jest z ziemią? Ile macie hektarów?

Swoich to ja mam 6 hektarów. a nadto jeszcze wynajmuje z 5. Dzierżawa droga, ale trzeba płacić. bo trudno z własnej 10 krów wykarmić. Ziemia nasza poszła w parcele. Teraz lepiej jest żyć. Dawniej to na tych sznurach trudno było z ogrodami, a dzieciom zawsze coś chcesia dać. Teraz ja zasadził 20 pniów jabłoni i grusz. a kilka odkupił od brata, który poszedł gospodarzyć w inna strona.

— A radio macie?

— Jest radio. Ja to bardzo nie chciał tego radia zaprowadzać, bo lękał się. że w chacie nikt pracować nie będzie. Dzieci prosili i wyprosili. Wydatek to znaczysia nie taki wielki. 50 gr. miesięcznie, a aparacik też nie dużo kosztował. a dzieci słuchajon.

— A co, co słuchacie?

— My wszystko słuchamy. Chcieliby wiedzieć o wszystkim.

— Co znaczy o wszystkim?

Nu tak znaczysia w radio tego nie ma. co nam potrzebne. My chcieliby usłyszeć. że na świecie lepiej będzie.

— A gazety czytacie?

— Ja to nie czytam. Nie miał ja czasu nauczyć się czytać i pisać. Dzieci moje, jak dostanon gazety od księdza, to czytajon, ale ja nie wiem, czy mówią oni prawda czy nie. Kto ich tam wie?

— Macie więc rozrywkę, panie Konstanty. Widzicie jak dobrze. że dzieci umieją czytać i pisać. To wielka rzecz. One nie zginą na świecie.

— Ja to rozumiem, że nie zginą, bo i ziemi kawałek jest, ale dawniej lepiej było. Mnie to już obrzydło życie.

— Dlaczego obrzydło? Musicie być szczęśliwi. Macie dzieci, żonę i gospodarstwo. a z żoną pewnie w zgodzie żyjecie.

— Czemu nie, rozumiesie. że w zgodzie.

— Nie bije was przecież, jak czasami bywa co?

— Nie, co ona tam miałaby bić. Byle byłoby za co wypić. Nasz cały zarobek ta śmietana. Trzeba zbierać pieniądze na podatki.

— A ile płacicie?

— Tak żeby nie skłamać. to będzie ze dwie setki razem.

— To nie dużo.

— Dużo to nie jest, ale son inne wydatki. Trzeba odzienie kupować. Buty sprawić wszystkim. Zapałki, sól, karasina, cukru idzie dużo. Ot zbierze się tego do kupy, a śmietana znaczysia kosztuje 1 zł. 20 gr. kilo, a ser 80 gr. Pud kartofli 50 gr. Trzeba zbierać grosz do grosza.

— Nie narzekajcie, panie Konstanty. Są ludzie, którym gorzej powodzi się w życiu, a są zadowoleni, że przynajmniej mogą pracować.

Konstanty podkręca wąsika i spogląda na konika.

— Cóż za 5 godzin będziecie już w domu.

— Można być i prędzej. Jeśli puszcza konia coby sam szedł to 5 godzin murowanie. ale z batem jechać można i za trzy godziny być w chacie.

— A co wieziecie dzieciom z miasta?

— Dziś to nic im nie przywioza. Niechaj poczekajon świąt. Może na Boża Narodzenia trzeba będzie cości i kupić.

— A pamiętajcie o żonie!

Chłop wgramolił się do drabinki. Wziął lejce w ręce i cmoknąwszy pojechał w stronę Niemenczyna.

J. N.

Wieści i obrazki z kraju

Mili, lecz rzadcy goście pod strzechą wiejską

Wioska: bieda. słaba łączność ze światem. Czas płynie wolno. nikt się nie śpieszy, chyba latem, gdy pracy wbród i jeszcze robota pogania. Co niedziela idzie ktoś do kościoła. co wtorek jedzie kilka osób na targ do najbliższego miasteczka. **Raz w tygodniu sołtys idzie do gminy i zabiera pocztę.** Czasem któryś chłopak przyszle list z wojska. najczęściej jednak nic nie ma. Wieś mało daje zarabiać urzędom pocztowym. Piąte przez dziesiąte przychodzą różnymi drogami wieści z szerokiego świata. Często proste wydarzenie wygląda jak baśń fantastyczna. tak je ubrała fantazja opowiadaczy wiejskich. Kilka razy do roku **krążą złe wieści o wojnie i o końcu świata,** bo te rzeczy najmocniej przykuwają uwagę wieśniaków. Opowiadają czasem wprost nieprawdopodobne historie.

Jedzie ktoś na jarmark. wydaje 5 gr. na najtańszą gazetę i z wielce triumfującą miną przywozi ten „kulturalny nabytek" do wsi.

Przychodzą wtenczas gospodarze. ktoś bardziej „gramotny" czyta, a reszta słucha z wielkim namaszczeniem. nie rozumiejąc czasem dziesiątej części tego. co napisano. Czytają wszystko: **od deski do deski.** a potem biorą jedni od drugich i czytają głośno we własnym domu.

Jest wtenczas temat na kilka dni: „u hazeci piszuć...". Często zgłasza się ten lub ów do nauczyciela. żeby pożyczyć gazetę: może być nawet z przed tygodnia. tu kilka dni nie odgrywa żadnej roli.

Ludność wiejska teskni do gazety. odczuwa brak pisma dostosowanego do zainteresowań i poziomu czytelników wiejskich. **Dobra i tania gazeta. która by potrafiła znaleźć drogę do chat. mogłaby na wsi spełnić bardzo doniosłą rolę** wychowawczą i kształcącą. Utrudniłaby postęp wtórnego analfabetyzmu. Przy dzisiejszych warunkach gazeta dla wioski jest luksusem. na który pozwolić można tylko w wielkie święto.

Jeszcze większym luksusem i bardziej niedostępnym jest radio.

Ileż ono potrafiłoby wnieść radości i zdrowego powiewu do naszych zaniedbanych wniosek. **Marzyć o nim mogą tylko najśmielsi. kupić nie potrafi nawet stosunkowo zamożny gospodarz.**

Znałem jednego takiego co marzył o radiu i planował coś skrycie w swojej głowie. Chatę miał na chutorze, starą. z porwaną wichrami strzechą.

Było to już dosyć dawno. Pan Prezydent objeżdżał wtenczas Wileńszczyznę. Przejeżdżał właśnie koło nędznej chatki miłośnika radia. jeżeli tak można nazwać tego co za radiem teskni. Wieśniak wyszedł na drogę. obłapił Pana Prezydenta za nogi i począł zwierzać się ze swoich marzeń o radiu. Pan Prezydent wzruszył się i dał wieśniakowi 100 zł. na aparat radiowy. Od tego czasu antena dumnie sterczała nad słomianą strzechą chatynki. Gospodarz wieczory całe spędzał na słuchaniu wieści z najdalszych stron.

Bywa, że nauczyciel ma własne radio: wtenczas nie może pozbyć się gości co przychodzą wieczorem: „Panok posłuchać radzio"...

Gazeta i radio, to dwaj wyczekiwani z utęsknieniem goście, którzy jednak zbytnio się cenią na to, żeby tak „ za pan brat" wejść pod strzechę wieśniacza.

Witold Rodziewicz.

1/3 ludności w pow. postawskim nie ma chleba

Z wielu miejscowości powiatu postawskiego nadchodzą wiadomości o braku żyta i chleba u właścicieli mniejszych gospodarstw rolnych. Równocześ nie daje się zauważyć znacznie mniejsza podaż zboża na miejscowym rynku, co spowodowało podniesienie cen na żyto do 18 zł. za kwintal. Według miarodajnych informacyj około 30 proc. ludności rolnej w powiecie pozbawiona już jest całkowicie chleba i odżywia się prawie wyłącznie ziemniakami.

Również odczuwa się brak słomy i siana, co spowodowało gwałtowną wyprzedaż bydła i nierogacizny, na które ceny znacznie spadły.

Najbardziej upośledzone są pod tym względem tereny gminy kozłowskiej i woropajewskiej, a także część gminy kobylnickiej i postawskiej, gdzie klęska posuchy latem rb. poczyniła największe szkody.

Wytworzona sytuacja, zdaniem fachowych kół rolniczych, wymaga interwencji władz, zwłaszcza w kierunku zaopatrzenia rolników w ziarno na zasiew.

Utrzymanie dla biednego dziecka w rodzinach policjantów

Pragnąc przyjść z pomocą najbiedniejszej dziatwie wszyscy funkcjonariusze policji w powiecie wilejskim. drogą dobrowolnego opodatkowania się. w ciągu kilku miesięcy zgromadzili znaczne fundusze.

Z funduszów tych zakupiono obuwie i ciepłe ubrania dla kilkudziesięciu najbiedniejszych wiejskich dzieci. oraz zorganizowano w rozmaitych miejscowościach punkty dożywiania dziatwy. Organizacją dożywiania i rozdawnictwa odzieży zajęły się lokalne placówki „Rodziny Policyjnej".

Godną podkreślenia jest również inicjatywa tego rodzaju. że w niektórych miejscowościach każdy policjant daje w swym domu pełne utrzymanie dla jednego ubogiego dziecka. Akcja ta znajduje duże uznanie i zrozumienie wśród społeczeństwa.

Postawy

— **NIELEGALNA BROŃ.** W dn. 8 bm. u Józefa Gila w Simonkach. gm. powstawskiej, ujawniono nielegalnie posiadany karabin rosyjski obcięty i 3 naboje.

W tymże dniu ujawniono nielegalnie posiadaną fuzję myśliwska, proch i spłonki u Stefana Pietkiewicza w Możejkach, gm. powstawskiej.

— **W WOROPAJEWIE ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU** miejscowej szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym. aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Paczkowski w obecności Starosty Powiatowego Korbusza. Inspektora szkolnego Radyskiego oraz licznych gości, którzy przyjechali na tę uroczystość.

Po akcie poświęcenia i wbijaniu symbolicznych gwoździ, kierownik szkoły p. Raginia wydał dla uczestników uroczystości przyjęcie.

Sejmik spółdzielców polskich



W Katowicach odbył się onegdaj Zjazd Spółdzielców przy udziale reprezentantów Spółdzielczości polskiej z całego kraju. Zdjęcie nasze przedstawia fragment obrad zjazdowych. w momencie przemówienia dyrektora Zw. Spółdzielni „Społem" Rapackiego.

Święciany

— SEZON ROBÓT DROGOWYCH 1936 ROKU w powiecie święciańskim przechodził w intensywnych pracach nad budową nowych dróg. łączących większe ośrodki życia gospodarczego.

Przybyło dróg o twardej nawierzchni z kamienia łupanego 17 km. 190 mb., nie licząc przebrukowanych dróg półtora km., wyłatanej kory szosowej 5.300 m², sprofilowania dróg 26.000 m², żwirowania jezdni. odarnowania skarp, przeczyszczenia rowów i t. p.

Ponadto zadrzewiono nowych 35 km. dróg oraz odsadzono uschłych i zniszczonych 1.425 drzewek.

Wymienione prace drogowe dokonane zostały nakładem około pół miliona złotych ze strony Skarbu Państwa. Funduszu Pracy i samorządów.

W tegorocznym sezonie drogowym główny nacisk był położony na budowę drogi Wilno — Święciany. Połączenie twardą nawierzchnią Święcian z Wilnem ma nietylko znaczenie dla powiatu święciańskiego. gdyż w ten sposób północną część Wileńszczyzny, a przede wszystkim powiat brasławski, zostanie otwarty dla ruchu automobilowego i połączony dobrą drogą kołową dla celów gospodarczych i turystycznych.

— OBWÓD POWIATOWY LOPP. w Święcianach, posiadając 17 kół gminnych i kilkadziesiąt kół szkolnych LOPP, za 11 miesięcy rb. osiągnął dochodów zł. 5.147.

Na sumę tą składają się przede wszystkim wpływy ze składek członkowskich (70 proc. ogólnych wpływów). Reszta — to dochody z XIII Tygodnia LOPP., z imprez dochodowych. z dobrowolnych ofiar oraz z subwencyj samorządów na lokalne cele obrony przeciwlotniczej.

W roku bieżącym LOPP, podobnie zresztą jak i inne organizacje społeczne, napotyka na duże trudności w akcji gromadzenia funduszów. Pomimo zwiększonych wysiłków na tym odcinku ze strony zarządu powiatowego i zarządów kół, osiągane rezultaty nie są proporcjonalne do nakładu pracy. Zjawisko to należy przypisać przede wszystkim wyczerpaniu ofiarności społecznej w roku bieżącym na FON. pomoc zimową bezrobotnym oraz inne doraźne cele.

W. R.

Dzisna

— **SMIERĆ W DZISIENCE. W dn. 3 bm. w rzece Dzisience utonął Jan Borysionek, m-c pipmaj. Łomsk. gm. szarkowskiej.**

Wilejka pow.

— **NARESZCIE JEST DOBRE ŚWIATŁO.** Przed jakimś miesiącem Wilejka unieruchomiła własną elektrownię i przeprowadziła prąd z Mołodeczna. Jakiś czas światło było niżej wszelkiej krytyki, obecnie jednak jest już dosyć dobrze. W porównaniu z poprzednim stanem (gdy korzystano z własnej elektrowni) jest o tyle lepiej, że z prądu można korzystać przez całą dobę. co ma ogromne znaczenie dla radiosłuchaczy, fryzjerów, kina i warsztatów poruszanych prądem.

Swoja elektrownia nie była w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb miasta, gdyż wytwarzała za mało energii. Ulice tonęły z reguły w mroku. obecnie zaś mogą być zapalone wszystkie latarnie. Jedynie światło z elektrowni wilejskiej było nieco jaśniejsze. Przypuszczać jednak należy. iż elektrownia w Mołodecznie zechce zaspokoić wymagania swoich klientów i będzie dążyć do udoskonaleń.

W razie gdyby przewody elektryczne zostały uszkodzone, Wilejka jest gotowa w każdej chwili wykorzystać własną elektrownię, do czasu usunięcia przeszkody.

Kontrakt z Mołodecznem został zawarty na 5 lat. Po upływie tego czasu albo zarząd miasta zawrze nowy kontrakt, lub też rozbuduje i uruchomi własną elektrownię.

— RÓŻNICA CEN W WILEJCE I KURZEŃCU. W ostatnich czasach ceny na produkty spożywcze, a szczególnie nabiału, znacznie się podniosły. Wystarczy powiedzieć, iż kg. masła dochodziło 4 zł., a jajko do 10 gr.

Dało się zauważyć, że ceny nabiału w Wilejce i Kurzeńcu są różne. Kurzeniec leży od Wilejki o 8 km., mimo to bardzo wiele osób z Wilejki robi zakupy żywnościowe w Kurzeńcu. Gdy w Wilejce jajko kosztuje 10 gr., to w Kurzeńcu można je nabyć za 8 gr. Różnica w tym stosunku utrzymuje się w zastosowaniu i do innych produktów żywnościowych. Stanowi ona około 20 proc. ceny kupna. co przy większych zakupach daje poważne kwoty.

W. R.

— OGNISKO ZNP. W WILEJCE prowadzi kurs dla analfabetów. Na podstawie wykazu sporządzonego przez zarząd miasta stwierdzono, iż w Wilejce. na 6000 mieszkańców. jest wśród mężczyzn w wieku przedpoborowym z roczników: 14. 16. 17 i 18, 26 analfabetów. Do pracy nad analfabetami z ramienia Ogniska Związku Naucz. Polskiego zgłosili się pp. Szajner. Warzechowa. Mucha i Rodziewicz.

Jak okazało się w pracy. ci rzekomi analfabeci w znacznej większości umieją czytać i pisać! Tylko kilku chłopców jest zupełnie niepiśmiennych.

Utworzono wobec tego dwa zespoły: bardziej zaawansowanych i tych co muszą poznawać litery. Zajęcia odbywają się 2 razy w tygodniu po 3 godziny i będą trwać aż do wiosny. Wprowadzono język polski. rachunki, naukę obywatelską i zajęcia świetlicowe. Główny nacisk położono na rozbudzenie zamiłowania do czytelnictwa.

W. R

Kurzeniec

— 6 GRUDNIA PRZYBYŁ DO KURZEŃCA ZE SWOJĄ ŚWITĄ — aniołkami i djabełkami — dobry staruszek Święty Mikołaj, który w wypełnionej po brzegi przez ludność miejscową i okoliczną dużej sali teatralnej w domu Kasy Stefczyka rozdał ubogiej dziatwie podarki w postaci ciepłego ubrania, ciepłych pończoch, rękawiczek i łakoci. W liczbie dzieci obdarowanych znalazło się 10 dzieci żydowskich ze szkoły hebrajskiej.

Obdarowanie biednych dzieci przez Świętego Mikołaja zorganizowało miejscowe Koło PCK. na czele z prezeską Koła p. Marią Rusiecką.

Ogółem podarki wydano 49 dzieciom na sumę 150 złotych.

J.

N. Wilejka

— **NAJŚCIE NA MIESZKANIE I WYKUP. Maria Sworobowiczowa, zam. w Nowej Wilejce (Połocka 47), w dn. 7 bm. zameldowała policji, że w dn. 3 bm. o godz. 14 w czasie jej nieobecności do mieszkania, gdzie znajdował się wówczas tylko jej kochanek Jan Wawrzyniak, wtargnęli Aleksander Łabuć zam. w Wilnie, Jan Jasiulaniec zam. w Nowej Wilejce i Piotr Korzeniewski zam. w Wilnie, którzy zażądali od Wawrzyniaka pieniędzy, grożąc porżnięciem go nożami. W tym czasie powróciła Sworobowiczowa, która na prośbę Wawrzyniaka dała Łabuciowi 1 zł. Po otrzymaniu pieniędzy osobnicy ci opuścili mieszkanie melinującej. Sprawcy uzbrojeni nie byli.**

Nowe Koło P. M. S. w Trybańcach gm. Solecznickiej

Koło PMS. w Trybańcach, gm. Soleczniki powstało z inicjatywy miejscowej nauczycielki szkoły powszechnej Macierzy i liczy obecnie 25 członków przeważnie z pośród młodzieży.

Przy Kole prowadzi się: 1) czytelnię — świetlicę; 2) kursy dla przedpoborowych oraz 3) bibliotekę.

Na wieczorach świetlicowych członkowie czytają dzienniki i czasopisma, słuchają audycji radiowych, zabawiają się grami: warcaby. szachy i t. p. nadesłanymi przez Zarząd Centralny P. M. S. w Wilnie.

Prócz tego co tydzień odbywają się żywe gazetki i pogadanki kulturalno - oświatowe z zagadnień życia codziennego, które prowadzi nauczycielka szkoły PMS. w Trybańcach. Poza tym członkowie Koła i inni uczęszczają na kursy dla przedpoborowych.

Fundusze Koło czerpie ze składek członkowskich oraz z imprez: przedstawień. zabaw i tp.

Tajemnicza śmierć muzyka

Policje zaalarmowano w nocy wiadomością o tajemniczym wypadku śmierci znanego w Wilnie jazz-bandzisty Beniamina Marmuta — (Zawalna 47) do niedawna członka orkiestry teatru „Nowości".

Tęgi muzyk o szerokiej, stale uśmiechniętej twarzy, był dobrze znany w Wilnie. Grywał na zabawach, dancingach i stale uwijał się po mieście.

Ostatnio Marmut przeszedł tragedię. Pomiędzy nim a jego żoną, pianistką teatru „Nowości", wynikły nieporozumienia. Małżonkowie zamieszkali oddzielnie, zaś wśród znajomych szerzyć się zaczęły przeróżne pogłoski. Ta sama plotka powiązała również nagły zgon Marmuta z jego tragedią rodzinną.

Onegdaj około godziny 10 w nocy przechodzący ulicą Antokolską porucznik Zajączkowski zauważył leżącego na chodniku przy zbiegu ul. Antokolskiej i Tramwajowej mężczyznę. — Był to Beniamin Marmut. Leżał skulony na chodniku. Na twarzy, pomiędzy lewym okiem, a nasadą nosa widniała rana, która mogła pochodzić zarówno od uderzenia podczas upadku, jak i od ciosu.

Por Zajączkowski zaalarmował pobliski III Kom. Policji. Konającego Marmuta przewieziono dorożką do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził zgon.

Lekarz nie mógł jednak stwierdzić przyczyny zgonu, a mianowicie, czy śmierć nastąpiła na skutek odniesionej rany, czy też ataku sercowego.

Dochodzenie potoczyło się w szybkim tempiem. W ciągu nocy zbadano kilku świadków. Ktoś napominał o tym, że żona zmarłego odgrażała się zemstą w razie jeżeli nie udzieli zgody na rozwód. Zarządzone jej zatrzymanie. Fakt zatrzymania Gliki Marmutowej dał jeszcze więcej powodów do plotek i domysłów. —

Glika Marmutowa, po kilkugodzinnym pobycie w areszcie została przesłuchana i zwolniona.

Zwłoki zmarłego z polecenia władz sądowo-śledczych przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba, gdzie dzisiaj dokonana zostanie sekcja zwłok. Stwierdzone zostanie czy Marmut został zamordowany czy też miał w tym wypadku miejsce nagły zgon.

Policja ustala również co robił zmarły o tej porze na Antokolu. — Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa. (c).

RADIO
WILNO

SOBOTA, dnia 12 grudnia 1936 r.

6.30: Pień; 6.33: iGmn.; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik por; 7.25: Program dzien.; 7.30: Informacje i giełda roln.; 7.35: Muzyka; 800: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.30: Śpiewamy piosenki; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Koncert; 12.40: Dziennik południ.; 12.50: Mała skrzyneczka; 13.00: Koncert życzeń; 14.00: Przerwa; 15.00: Wiad. gospod.; 14.00: Przerwa; 14.50: Wesoła audycja dla dzieci; 15.00: Wiad. gospod.; 15.15: Koncert rekl.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Odcinek prozy; 15.40: Dawna muzyka; 16.05: Pogadanka radiotechniczna; 16.15: W 350-letnią rocznicę zgonu Króla Stefana Batorego transmisja z Grodna przez Wilno; 17.00: Koncert solistów; 17.50: Przegląd wydawnictw; 18.00: Pogadanka; 18.00: Wiadomości sportowe; 18.20: Muzyka z płyt; 18.50: Pogadanka akt.; 19.00: Audycja dla Polaków zagr.; 19.30: Melodie egzotyczne; 20.30: Nowości poetyckie (Leśmian i Staff); 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadan. akt.; 21.00: Recital skrzypcowy Siegfrieda Borriesa; 21.40 Muzyka taneczna; 22.00: Uśmiech Poznania wesoła audycja; 22.30: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 13 GRUDNIA 1936 r.

8.00: Sygnał czasu i pieśń; 8,03: Audycja dla wsi; 8,18: Piosenki wojskowe; 8,27: Rozmaitości rolnicze dla wsi Ziem Półn.-Wsch.; 8,35: Tańce ludowe; 8,45: Program; 8.50: Dziennik por.; 9.00: W 350-lecie zgonu króla Stefana Batorego, transmisja z Grodna. Nabożeństwo i reportaże; Po nabożeństwie płyty — z czeskich oper; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Koncert rozrywkowy; 13.00: Życie kulturalne; 13.12: D. c. koncertu; 14.00: Tranmisja z otwarcia wystawy radiowej; 14.15: Moje zwierzątko, opowiadanie dla dzieci; 14.30: Muzyka ludowa; 25.30: Audycja dla wsi. Piechota Janowa — pog.; 16.00: Koncert rekl.; 16.10: Audycja dla świetlic; 16.30: Fragment słuchowiskowy — „Łgarz" — Krasickiego; 17.00: Koncert symf.; 17,55: Pogadanka; 18,05: D. c. koncertu; 19.00: Rzut oka na najnowszą powieść polską — odczyt; 19.15: Koncert życzeń; 20.20: Wiad. sportowe; 20,40: Przegląd polit.; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: Wesoła fala lwowska „Czy jest coś dla p. Anieli; 21.30: Arie i pieśni kompozytorów francuskich i włoskich; 22,00: Sygnały — reportaż muzyczny; 22,30: Nowości taneczne. — 22.55—23.00: Ostatnie wiadomości dz. rad.

deg.czy;—Losło fw mwyf mfwymfwymfwymntmb

KRONIKA

Sobota
12
Grudzień

Dziś: Aleksandra, Justyna W.
Jutro: Łucji i Otylii P.

Wschód słońca — godz. 7 m. 35
Zachód słońca — godz. 2 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 11.XII. 1935 r

Ciśnienie 774
Temp. średnia —1
Temp. najw. +1
Temp. najn. —2
Opad: ślad
Wiatr: połudn.
Tend. bar.: spadek
Uwagi: pochmurno, dżdża

— **Przepowiednia pogody w-g PIM. do wieczora 12 bm.**: Nadal pogoda bez zmian, chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia w dzielnicach południowych.

Na ogół lekki mróz. — Słabe wiatry z południo-wschodu.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Poza tym dyżurują apteki: 1) Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu „Georges'a":** Kossowski Zygmunt z Warszawy, gen. Żeligowski Lucjan z maj. Turgiele: dyr. Romański Mieczysław z Warszawy; Cude Edmund z Warszawy; Lipowicz Roman z Warszawy; bar. Dehn Julia z maj. Hołowieski; Radionow Dymitru z Bukaresztu.

KOŚCIELNA

— RORATY OGÓLNO-ZWIĄZKOWE CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w Wilnie, odbędą się w niedzielę 13-go grudnia 1936 r. w kościele po Dominikańskim (św. Ducha) o godzinie 6 rano. Członków Zarządów Zw. uprasza się o wcześniejsze przybycie ze sztandarami. Celem utrzymania porządku oraz dla rozdania świec członkom prezesi Związków stawią się w zakrystji o godz. 5 min. 5 min. 30-cie rano. Z powodu wyjazdu kapelana Chrześć. Związków Zawodowych ks. mgr. Aleksandra Mościckiego na pogrzeb zmarłego w dniu 10 grudnia ojca, kazanie podczas Rorat wygłosi ks. redaktor Józef Grasewicz.

— **Roraty „Sokołów".** W niedzielę 13-go grudnia rb. Sokoli idą ze sztandarem na Roraty do kościoła św. Ducha (po-Dominikańskiego). Zbiórka w Sokolni (Wileńska 10) w czapkach sokolich o godz. 5.30 rano. W niedzielę 20 grudnia rb. o godz. 19 w Sokole Wileńskim odbędzie się tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości. Punktualność obowiązuje. Zapisy na opłatek w sekretariacie (Wileńska 10) codziennie od godz. 19 do 21 do dnia 17 grudnia rb. włącznie.

— **Roraty Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych** Okręgu Wileńskiego odbędą się w dniu 13 grudnia rb. o godz. 6 rano w kościele św. Jana, na które wszystkich członków zaprasza — ZARZĄD.

MIEJSKA.

— PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI DO SPRAW AUTOBUSOWYCH. Przed kilku dniami donosiliśmy o wyłonieniu specjalnej Komisji do spraw komunikacji autobusowej w Wilnie. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tej Komisji. Na porządku dziennym obrad znalazła się sprawa żywo obchodząca wilnian, mianowicie „gazy trujące", wydzielane tak obficie przez nasze autobusy.

Jednocześnie Komisja poruszyła sprawę warunków, na jakich mogłaby być zawarta nowa umowa z przedsiębiorcą autobusowym. W obu tych kwestiach odbędzie się w najbliższym czasie ponowne posiedzenie Komisji.

— REWIZJA GOSPODARKI MIEJSKIEJ. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się kolejne posiedzenie radzieckiej Komisji Rewizyjnej. Komisja przeprowadza obecnie rewizję gospodarki magistratu i wszystkich przedsiębiorstw miejskich za rok budżetowy 1936-37. Ze względu na ogrom materiałów rewizja postępuje bardzo powoli.

— **Rewizje wśród płatników podatków miejskich.** Na terenie miasta przeprowadzana jest w dalszym ciągu lustracja podatkowa. Specjalnie delegowani urzędnicy miejscu sprawdzają czy płatnicy samoistnych podatków miejskich (od psów, reklam, szyldów itd.) w nadesłanych deklaracjach podały zgodnie z istotnym stanem rzeczy wszystkie objekty i czy prawidłowo opłacany jest od nich podatek.

Stwierdzono już szereg uchybień i wykroczeń polegających przeważnie na zatajeniu objektów podlegających opodatkowaniu. Winni są karani wysokimi grzywnami.

PRASOWA

— **Konfiskata „Ovent Kuriera".** Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został wczorajszy nakład żydowskiej popołudniowej gazety „Ovent Kurier" za treść artykułu wstępnego o odbywającym się obecnie w Szwajcarji procesie Frankfurtera.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego** p. M. Godecki wyjechał w dn. 11 bm. w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować p. kuratora będzie p. naczelnik Lubojacki.

Z KOLEJI

Dyrektor Kolei Państw. inż. Wacław Głażek 11 bm. wyjechał z Wilna do Warszawy w sprawach służbowych. Powrót nastąpi w niedzielę rano.

GOSPODARCZA

— **Od dnia 1 grudnia rb. otwarte zostały dla przewozu** tranzytowego przesyłek towarowych linie kolejowe Warszawa—Radom i Kraków — Tunel.

W ten sposób najkrótsza droga przewozu przesyłek do stacyj położonych na południe od Warszawy w kierunku na Radom i Kraków ulegla dalszemu znacznemu skróceniu, wskutek czego i opłaty przewozowe będą obliczane już za mniejszą odległość przewozu.

— **Od 15 grudnia obowiązywać będzie zmiana przepisu taryfowego** o obliczaniu opłat za przewóz zwierząt żywych (par. 53 Cz. I—B. Taryfy Tow.), polegająca na tym, że jeśli przy załadowaniu przesyłki drobnej zwierząt żywych zostanie zajęta cała powierzchnia podłogi wagonu, to opłata przewozowa będzie obliczona jak za przesyłkę wagonową, chociażby norma 10 mtr. kw., ustalona dla przesyłek drobnych nie była przekroczona.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa Komisja Poborowa odbędzie się 16 grudnia.** Ostatnie w roku bieżącym posiedzenie Komisji Poborowej, które miało się odbyć w dniu 18 bm. odbędzie się w najbliższą środę 16 grudnia.

Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

RZEMIEŚLNICZA

— OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU RZEŹNIKÓW i Wędliniarzy odbędzie się w sal. przy ul. Metropolitalnej 1 w poniedziałek 14-go grudnia rb. o godz. 7-ej wieczór (19-ej).

Na porządku dnia poza sprawozdaniami Zarządu i sprawami podatkowymi omówiona będzie sprawa własnego domu Związkowego, sprawa wejścia w życie ustawy o uboju rytualnym, sprawa choinki dla dzieci i inne.

RÓŻNE.

— **Wilnianie poznajcie Wilno.** — W najbliższą niedzielę zaprowadzi nas przewodnik Zw. Propag. Turyst. do gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie zobaczymy dwie wystawy:

Wystawę Skargowską ilustrującą pracę piśmienniczą, kaznodziejską i charytatywną ks. Piotra Skargi, pierwszego Rektora USB., oraz pamiątki po Nim.

Wystawę Ruszczycowską przedstawiającą zbiór ornamentów, szkiców i prac graficznych wielkiego miłośnika Wilna, jakim był ś. p. prof. F. Ruszczyc.

Zbiórka, jak co niedzielę, o godz. 12 w ogródku przed Bazyliką.

— **„Dzień Kultury Białoruskiej".** Jutro w niedzielę dnia 13 bm. w sali gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego przy ul. Dąbrowskiego 5 odbędzie się uroczysta Akademia — Koncert ku czci „Dnia Kultury Białoruskiej". W koncercie biorą udział: światowej sławy tenor opery mediolańskiej i poznańskiej M. Zabejdo-Sumicki, prof. K. Gałkowski; oraz Chór Białoruski pod batutą p. G. Szyrmy. Bilety przy wejściu na salę. Początek o godz. 18. Szczegóły w afiszach.

— SPROSTOWANIE. W związku z komunikatem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z dnia 10 bm. o Zebraniu Żałobnym dla uczczenia ś. p. Haliny Kaczyńskiej, sprostowujemy omyłkowo podaną godzinę zebrania z 18-ej na 17-tą.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o g. 8.15 komedia W. Somerset-Maugham'a **„Oto Kobieta".**

— Jutro w niedzielę po raz pierwszy na popołudniowem przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych **„Tempo 120".**

— W końcu przyszłego tygodnia ukaże się premiera komedii p. t. **„Był sobie więzień".**

— **Recital fortepianowy Szury Czerkaskiego**, wybitnego pianisty amerykańskiego odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia wieczorem o godz. 8.30 z programem najgenialniejszych kompozytorów. Zapowiedź wspaniałego koncertu obudziła wielkie zainteresowanie, podobnie jak I recital w ubiegłym tygodniu. — Bilety po cenach zwyczajnych są już do nabycia w kasie teatru „Lutnia".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Z. Lubiczówny. „Dokoła Miłości".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu po cenach propagandowych pełna czarownych melodii i humoru op. Strausa **„Dokoła Miłości".** — W roli głównej Z. Lubiczówna na czele zespołu.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".**— Jutro na przedstawieniu po południowym po cenach propagandowych ujrzymy czarującą op. Strausa **„Dokoła Miłości".**

— **„Przygoda w Grand Hotelu".** Ostatnia nowość z dziedziny komedii muzycznej, słynny utwór P. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu" osnuty na tle sztuki Saveira, będzie najbliższą premierą Teatru Muz. „Lutnia".

Wiadomości radiowe

WYCIECZKA RADIOSŁUCHACZY „Książka".

Oto nasło pod którym Rozgłośnia Wileńska organizuje swą kolejną wycieczkę dnia 13 bm. Wycieczka ta odbiega od stosowanego dotąd szablonu, gdyż uczestnicy dla uzyskania pewnej całości wrażeń zwiedzą nie jeden jak dotychczas lecz 4-ry następujące ciekawe objekty: drukarnię, dla zapoznania się ze sposobami powstania książki, księgarnię — celem zgłębienia zasad niemia sprzedaży i bibljotek, która rozwiązuje kwestję zasad i techniki pracy nowoczesnego bibliotekarza. Objektem 4-tym będzie Skargowska wystawa książki. Niestety w tej ciekawej i niecodziennej wycieczce może wziąć udział ograniczona ilość osób, b. najwięcej 200-cie radiosłuchaczy. Zbiórka jak zwykle przy wieży Św. Jana o godz. 11.15. Udział i zwiedzanie bezpłatnie.

350 ROCZNICA STEFANA BATOREGO w Radio.

W dniu 12 bm. Polskie Radio nada przez Wilno specjalną audycję dla uczczenia 350-ej rocznicy śmierci króla Stefana Batorego. Na audycję tę złoży się transmisja pięknej uroczystości, która odbędzie się w Grodnie na Starym Zamku Królewskim oraz odczyt o Stefanie Batorym, który wygłosi znakomity historyk Artur Śliwiński. Audycja rozpocznie się o godz. 16.15. Reportaż z Grodna przeprowadzi prof. H. Mościcki.

KONCERTY SOLISTÓW W RADIO.

W sobotę dn. 12 bm. wystąpi przed mikrofonem kilku wybitnych artystów: wieczorem o godz. 21.00 odbędzie się recital skrzypcowy artysty niemieckiego Siegfrieda Borriesa, który zaproszony został przez Polskie Radio na podstawie umowy o wzajemnej wymianie artystycznej obu krajów. Niemiecki gość wykona wirtuozowskie, efektowne utwory Paganiniego, Wieniawskiego, Sarasatego itd. Po południu tegoż dnia o godz. 17.00 wystąpi śpiewaczka Helena Wertheim, która odśpiewa piękne pieśni Schumanna, R. Straussa i Brahmsa, oraz pianista Artur Hermalin, w programie złożonym z równie pięknych utworów Liszta, Chopina i Debussego.

Katastrofa lotnicza

11 bm. około godz. 14.30. pilot przysposobienia wojskowego 24-letni Aleksander Ritler podczas lotu treningowego na awionetce Aeroklubu Wileńskiego RWD—8 nad Porubankiem, z powodu niskiego pułapu wzbił się nieopatrznie w chmury, w tym stracił panowanie i wpadł w korkociąg. Maszyna została doszczętnie rozbita, pilot zaś doznał lekkich obrażeń i leczy się w domu.

Ujawnienie cen w sklepach

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodz., co pociąga za sobą wzmożony ruch w sklepach, Starostwo Grodzkie poleciło organom policyjnym zwracanie baczniej uwagi na wywieszki sklepów. Winny być ujawnione ceny na artykułach, a niezależnie od tego w każdym sklepie musi znajdować się szczegółowy cennik.

Za wszelkie przekroczenia w tym kierunku wymierzane będą surowe kary.

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Władze administracyjne wydały zarządzenie zezwalające w okresie przedświątecznym, poczynając od dnia 18 bm. na przedłużenie godzin handlu w sklepach do godz. 9 wiecz. W niedziele 20 bm. handel może być uprawiany od godz. 13 do 18.

W wigilję świąt 24 grudnia sklepy mogą być otwarte do godz. 6 w.

25 bm. wszystkie sklepy nie wyłączając restauracyj, kawiarni i jadłodajni winne być bezwzględnie zamknięte przez cały dzień.

Natomiast w dniach 26 i w niedzielę 27 bm. kawiarnie i jadłodajnie mogą być otwarte, jak w zwykły dzień świąteczny.

Gdzie lokować chorych na oczy?

W książce wypadków pogotowia ratunkowego widnieje godna uwagi adnotacja lekarza: — „Lecznica św. Józefa nie przyjęła chorego. — Gdzie lokować chorych na oczy"?

„Historia" powstania tej adnotacji była następująca: wieczorem do pogotowia został dostarczony przez policjanta pijany osobnik. — Znaleziono go na chodniku z uszkodzoną gałką oczną. Był nieprzytomny. Dokumentów przy nim nie znaleziono. Groziła mu utrata wzroku. Pogotowie przewiozło chorego do lecznicy Św. Józefa lecz tam go nie przyjęto. Dla braku odpowiedniejszego locum pogotowie przewiozło chorego do szpitala żydowskiego.

Widocznie jednak leczenie oka wymaga specjalneg szpitala i dlatego lekarz zapisał w książce wypadków powyższą uwagę.

Nie dawno pisaliśmy o braku bezpłatnego ambulatorium dentystycznego dla niezamożnych i bezrobotnych. Obecnie musimy poruszyć sprawę lecznicy ocznej.

Sądzimy, że te sprawy nie powinny spotkać się z obojętnością Zarządu Miejskiego. (c)

Zgon w pociągu

11 bm. na szlaku Łachwa — Łuniniec w wagonie pociągu osobowego Nr. 832 zmarł podróżny Mikołaj Awdziejczyk, lat 28, robotnik, zamieszkały w Mikaszewiczach.

Samogon

W dn. 8 bm. patrol policyjny z posterunku w Mołodecznie ujawnił aparat gorzelniczy w ruchu u Piotra Borysa, m-ca wsi Adamowicze, gm. mołodeczańskiej. Aparat, zacier i samogon przekazano Brygadzie Kontroli Skarbowej w Mołodecznie.

Bank Spółdzielczy w Postawach stara się o uprawnienia dewizowe

Istniejący w Postawach Chrześcijański Spółdzielczy Bank Ludowy zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na prowadzenie operacyj walutami zagranicznymi, które to uprawnienia od kilkunastu lat posiadał do czasu wejścia w życie dekretu o ograniczeniach dewizowych.

W złożonej petycji zarząd Banku wskazuje na to, że podaż walut obcych na terenie powiatu postawskiego jest w dalszym ciągu duża i liczni klienci, pragnący sprzedać ruble złote, dolary lub łaty, muszą udawać się do odległego o 200 km Wilna celem dokonania sprzedaży. Stan ten powoduje pewne rozgoryczenie i skargi, a ponadto ułatwia pokątnym spekulantom wykonywanie nielegalnych operacyj giełdowych. Należy dodać, że powyższa sprawa jest specjalnie aktualną w chwili obecnej wobec masowego powrotu osób z Łotwy, które wyjeżdżały tam na roboty rolne, a nie zdążyły, względnie zapomniały dokonać wymiany waluty łotewskiej na złote polskie na stacji kolejowej Turmont.

Jak się dowiadujemy, petycja Banku, jako całkowicie uzasadniona, została poparta przez Starostę Powiatowego.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 12 grudnia 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 klg

Żyto	I standart	696 g/l		19—	19.50
"	II "	670 "		18.50	19—
Pszenica	I "	730 "		24.—	24.50
"	II "	710 "		22.75	23.50
Jęczmień	I "	675 "	(kasz.)	21.75	22.25
"	II "	649 "	"	21.25	21.75
Owies	I "	468 "		16.—	16.50
"	II "	445 "		15.50	16.—
Gryka	I "	610 "		20.—	20.50
"	II "	585 "		—	—
Mąka pszenna gatunek			I wyciąg.	44.—	45.—
" " "			I—A	37.75	38.50
" " "			I—B	36.25	36.50
" " "			I—C	31.50	32.50
" " "			II—E	30.50	31.—
" " "			II—F	28.—	28.50
" " "			II—G	25.50	26.00
" żytnia do 50%				28.50	29.—
" " do 65%				26.—	26.50
" " razowa do 95 %				21.—	21.75
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.				13.25	13.50
Otręby żytnie przemiału stand.				12.75	13.—
Łubin niebieski				9.75	10.25
Siemię lniane b. 90% f-co wag. st. zał.				36.50	37.50
Len standaryzowany:					
trzepany Wołożyn basis				1470.—	1510.—
" Horodziej "				1640.—	1680.—
" Miory sk. 216.50				1370.—	1410.—
" Traby				—	—
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10				1930.—	1970.—
Kądziel Horodz. " " " 216.50				1430.—	1470.—
Targaniec mocz. asort. 70/30				86?—	900.—

Na wileńskim bruku

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU POD GUDOGAJEM.

W onegdajszym numerze „Kurjera" donieśliśmy o napadzie rabunkowym na drodze pomiędzy Gudogajem a Ostrowcem, którego ofiarą padł kupiec Traciański.

Jak się obecnie dowiadujemy wczoraj wieczorem policja powiatowa aresztowała sprawców napadu rabunkowego, którymi okazali się bracia Konstanty i Wincenty Małyszkowie. Napastnikiem był Wincenty, zaś brat jego stał na czatach.

Podczas konfrontacji zarówno Traciański, jak i woźnica Wiktor Zarewicz poznali sprawców napadu.

Wczoraj Małyszków przewieziono do Wilna i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Dodać jeszcze należy, iż przy napastnikach znaleziono rewolwery, którymi posługiwali się dokonując napadu. (c)

FAJKA ODEGRAŁA ROLĘ SZTYLETA.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na ulicy Zarzecznej. Wracający z łaźni 17 letni Jan Koszeła (Majowa 38) pośliznął się na chodniku i upadł, przy czym znajdująca się w bocznej kieszeni jego płaszcza fajka złamała się i ostrzem wbiła się w bok przebijając opłucną.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło w stanie poważnym do szpitala Św. Jakóba. (c)

DOOKOŁA TRAGICZNEGO WYPADNIĘCIA UCZNIA Z POCIĄGU.

Wczoraj donieśliśmy o tym, iż do szpitala kolejowego w Wilnie dostarczono w stanie ciężkim 8-letniego ucznia szkoły powszechnej w Rudziszkach Jana Myjaka, który wypadł z pędzącego pociągu wracając z Rudziszek do Olkienik, gdzie zamieszkują jego rodzice.

Jak się dowiadujemy policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. Chodzi w pierwszym rzędzie o ustalenie okoliczności przy których nastąpiło, lub które spowodowały wypadnięcie chłopca z pociągu. Jak dotychczas śledztwo nie przyniosło konkretnych wyników. Jan Myjak nadal jest nieprzytomny, więc nie może być badany.

Dalsze dochodzenie w toku. (c)

„MISTRZOWIE" W POTRZASKU.

Onegdaj dokonano włamania. Złodzieje przedostali się po wybiciu okienka na strych domu Nr. 10 przy ul. Ponarskiej, stamtąd na strych sąsiedniego domu Nr. 12, następnie przez otwór w suficie do sklepu kolonialnego Zalmana Szprejzingiera i skradli towary na sumę 720 zł.

Ub. nocy dokonano rewizji w znanej melinie paserskiej Frydmanowej, gdzie skradzione towary odnaleziono. Aresztowano również sprawców kradzieży. Okazali się nimi Kanuszer i Milsztein — mistrzowie w swym „zawodzie", za którymi dawno już tęskniły cele więzienne.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.